

WIDOKI NA GMINĘ

ISSN: 3071-7906

• LUDZIE • MIEJSCA • INSPIRACJE • KOMENTARZE



Zima na dawnej wsi. Zwyczaje, które tworzyły rytm świąt

Jak wyglądała zima na wsi, zanim pojawiły się elektryczne lampki i gotowe dekoracje? Wracamy do dawnych obrzędów, świąt i codziennych zajęć, które porządkowały długie zimne wieczory.



Spółka komunalna zamiast GZUK

Z końcem roku Gminny Zakład Usług Komunalnych kończy działalność, a od stycznia jego zadania przejmie Nowowiejska Spółka Komunalna (NSK). Co oznacza ta zmiana dla mieszkańców i gminnych usług?



Nowowiejska
Spółka
Komunalna
Sp. z o.o.

Od redaktora

Szanowni Państwo,

Oddajemy w Państwa ręce numer świąteczno-noworoczny „Widoków na gminę”. To zawsze szczególny czas – z jednej strony bardziej refleksyjny, z drugiej naturalnie skłaniający do podsumowań i zapowiedzi zmian, które przynosi nowy rok. A tych w naszej gminie nie brakuje.

Najważniejszym tematem tego wydania jest powstanie Nowowiejskiej Spółki Komunalnej. To decyzja, która dojrzała długo i była odpowiedzią na bardzo konkretne potrzeby – związane z gospodarką komunalną, odpadami, wodą i codziennym funkcjonowaniem gminy. W rozmowie z prezesem spółki pytamy, skąd wziął się ten pomysł, co zmienia w praktyce i dlaczego własna spółka to dla samorządu większa kontrola, elastyczność i bezpieczeństwo.

W numerze znajdziecie także informacje o uchwalonym budżecie gminy na nowy rok – planie, który porządkuje finanse i wyznacza priorytety na kolejne miesiące. Zwracamy również uwagę na ważne zmiany i przypomnienia dotyczące codziennego funkcjonowania mieszkańców: zasad segregacji odpadów, w tym tekstyliów, kontroli odpadów zmieszanych

oraz obowiązków związanych z użytkowaniem szamb i przydomowych oczyszczalni. To tematy, które nie mają na celu straszenia, ale pomagają uporządkować wiedzę i uniknąć problemów, które z czasem mogłyby odbić się na całym systemie.

Ponieważ to wydanie świąteczne, więc nie mogło zabraknąć miejsca na tradycję. W jednym z artykułów cofamy się do dawnych zwyczajów zimowych na wsi – tych codziennych, domowych, często zapomnianych, które tworzyły rytm życia na długo przed tym, zanim święta zaczęły kojarzyć się z pośpiechem. To spokojna, ciekawa opowieść o tym, jak wyglądała zima „kiedyś”.

Nie zabrakło też miejsca na chwilę oddechu i ruchu. W numerze zabieramy Czytelników na noworoczny spacer Pieszym Czerwonym Szlakiem im. Jana Kiśluka. Aktywny odpoczynek to prosty sposób na rozpoczęcie roku blisko miejsca, w którym żyjemy.

Kontynuujemy także nasze stałe cykle, które – sądząc po sygnałach od Czytelników – dobrze się przyjęły. Zaglądamy do kolejnej szkoły w ramach „Z życia szkół”, poznajemy następnego sołtysa w cyklu „Poznaj sołtysa” i kolejną osobę pracującą w urzędzie w rubryce „Poznaj urzędnika”. To historie

ludzi i miejsc, które na co dzień tworzą gminę – często bez rozgłosu, ale z dużym zaangażowaniem.

W tym numerze rozpoczynamy również nowy cykl artykułów eksperckich, poświęconych edukacji i współczesnym problemom, z jakimi mierzą się dzieci i młodzież. Zaczynamy od diagnozy – spojrzenia na szkołę i młodych ludzi oczami Natalii Zarańskiej i Mateusza Neumanna. To temat wymagający uważności i rozmowy, dlatego chcemy go rozwijać w kolejnych wydaniach.

Na końcu – tradycyjnie – sport. Podsumowujemy piłkarską jesień naszych drużyn i sprawdzamy, jak wygląda półmetek ligowych rozgrywek, a jednocześnie zapowiadamy nową inicjatywę na 2026 rok – Puchar Sołectw Gminy Nowa Wieś Lęborska, który ma połączyć sportową rywalizację z integracją mieszkańców i stać się jednym z flagowych wydarzeń sportowych w gminie. A na zupełne zakończenie dorzucamy odrobinę noworocznego humoru, bo bez niego trudno wejść w kolejny rok z dystansem.

Zapraszam do lektury – spokojnej, świątecznej, ale i pełnej konkretów. Niech ten numer będzie dobrym początkiem nowego roku.

Bartłomiej Zambrzycki
Redaktor Naczelny
„Widoki na gminę”



Słowo Wójta

Drodzy Mieszkańcy,

miniony rok był czasem intensywnej pracy, rozmów i ważnych decyzji. Dziękuję za zaangażowanie i zainteresowanie sprawami gminy, radnym za odpowiedzialne podejście do podejmowanych uchwał, a pracownikom Urzędu Gminy oraz wszystkim jednostek podległych za codzienną, rzetelną pracę. To właśnie dzięki tej współpracy możliwe było realizowanie zadań, reagowanie na zmieniające się warunki i przygotowanie gminy na kolejne etapy rozwoju.

Wchodząc w nowy rok, stajemy przed kolejnymi wyzwaniami, ale także szansami. To dobry moment, by wspomnieć o decyzjach, które mają służyć gminie nie dziś czy jutro, ale w dłuższej perspektywie. Jedną z nich jest powołanie Nowowiejskiej Spółki Komunalnej (NSK). To nie jest zmiana symboliczna ani formalna. To świadomy krok w stronę większej samodzielności gminy, lepszej kontroli nad kluczowymi usługami i bardziej przewidywalnego zarządzania kosztami. Gospodarka komunalna to obszar, który dotyczy każdego z nas – od odpadów, przez wodę i kanalizację, po utrzymanie infrastruktury. Decyzja o utworzeniu spółki wynika z doświadczeń ostatnich lat wielu samorządów, zmieniających się przepisów oraz rosnących oczekiwań

wobec jakości usług. Nowowiejską Spółkę Komunalną tworzymy po to, by uporządkować system, a nie go komplikować. By reagować szybciej, działać bliżej mieszkańców i mieć realny wpływ na to, jak wydawane są publiczne pieniądze. W tym numerze wyjaśniamy, czym NSK będzie się zajmować i jakie zadania przejmie w najbliższym czasie.

Przełom roku to jednak moment, w którym warto na chwilę odłożyć decyzje i dokumenty, by skupić się na tym, co naprawdę najważniejsze.

Życzę Państwu, aby nadchodzący rok był czasem spokoju, zdrowia i dobrych decyzji – zarówno w życiu prywatnym, jak i w naszych wspólnych sprawach. Niech przyniesie więcej poczucia stabilności, zwykłej codziennej pewności i czasu dla bliskich. Życzę także, aby był to rok współpracy i wzajemnego zaufania – w rodzinach, sąsiedztwach i całej lokalnej wspólnocie. Niech zmiany, które podejmujemy jako gmina, przekładają się na realne poczucie bezpieczeństwa i komfortu życia, a codzienne sprawy dawały więcej satysfakcji niż niepokoju. Życzę Państwu, by Nowy Rok był po prostu dobry – w małych sprawach, w relacjach z innymi i w tym, co wspólnie budujemy pod szyldem „Nowa Wieś Lęborska, gmina z widokiem”.





Plan budżetu na 2026 rok, czyli zadania które porządkują rozwój gminy

Drogi, bezpieczeństwo, szkoły, przestrzeń do wspólnego spędzania czasu – to właśnie te sprawy najczęściej pojawiają się w rozmowach mieszkańców z samorządem. Projekt budżetu Gminy Nowa Wieś Lęborska na 2026 rok odpowiada na te potrzeby, wskazując kierunki działań na najbliższy czas i pokazując, jakie inwestycje będą dla gminy najważniejsze.

Przyszłoroczny budżet jest planem opartym na konkretnych pomysłach i doświadczeniach ostatnich lat. To dokument, który porządkuje priorytety i wyznacza cele – od infrastruktury drogowej i bezpieczeństwa, przez kulturę i edukację, po projekty społeczne i przygotowanie kolejnych inwestycji.

- Rok 2025 będzie pierwszym od wielu lat, w którym gmina zakończy rok bez zwiększania zadłużenia. Jednocześnie trzeba pamiętać, że plan budżetu na przyszły rok opiera się na bardziej ostrożnych założeniach dotyczących środków zewnętrznych. Budżet na 2026 rok został zaplanowany w sposób odpowiedzialny – tak, aby realizować ważne zadania, ale bez ryzyka dla stabilności finansowej gminy w kolejnych latach – podkreśla Wójt Gminy Szymon Medalion.

W projekcie budżetu na 2026 rok zaplanowano dochody gminy na poziomie ok. 113,2 mln zł, co jest kwotą niższą niż w roku 2025 – głównie ze względu na utratę terenów na rzecz Lęborka oraz ostrożniejsze podejście do planowania dotacji i dofinansowań zewnętrznych. Wydatki zaplanowano na poziomie ok. 127,1 mln zł, co oznacza deficyt budżetowy w wysokości 13,88 mln zł. Zostanie on pokryty z przychodów, w tym z obligacji oraz z wolnych środków w kwocie 2,5 mln zł. Jednocześnie w budżecie przewidziano ponad 20 mln zł na inwestycje.

Drogi i bezpieczeństwo – inwestycje odczuwalne na co dzień

Jednym z najważniejszych zadań ujętych w budżecie jest budowa alternatywnej drogi do Zakładu Zagospodarowania Odpadów w Czarnówku. Inwestycja realizowana jest przez Lęborski Związek Powiatowo-Gminny, jednak Gmina Nowa Wieś Lęborska uczestniczy w niej znaczącym wkładem finansowym. Obejmuje on zarówno udział własny, jak i potencjalne koszty wykupu gruntów niezbędnych do realizacji zadania.

Nowa trasa ma odciążyć lokalne drogi, szczególnie w samym Czarnówku, i poprawić bezpieczeństwo mieszkańców, którzy od lat zgłaszali problem intensywnego ruchu ciężkiego transportu.

- Bezpieczeństwo mieszkańców i ograniczenie uciążliwości związanych z ruchem ciężkich pojazdów to jeden z naszych kluczowych priorytetów. Ta inwestycja odpowiada na realne potrzeby zgłaszane od lat – podkreśla Wójt Szymon Medalion.

W tym samym obszarze budżet obejmuje również budowę zbiorników przeciwpożarowych w Obliwiczach, Redkowicach, Tawęcinie, Łebieniu oraz Nowej Wsi Lęborskiej, w ramach Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Lęborka.

W projekcie budżetu znalazły się także zadania związane z rozwojem infrastruktury przedszkolnej. Planowana jest przebudowa budynków użyteczności publicznej na potrzeby utworzenia miejsc przedszkolnych w Janowicach, Krępie Kaszubskiej i Łebieniu. To odpowiedź na rosnące potrzeby rodzin oraz konieczność dostosowania obiektów do współczesnych standardów.

- Inwestycje w edukację i opiekę nad najmłodszymi to inwestycje w przyszłość gminy. Chcemy, aby dzieci miały dobre warunki, a rodzice realne wsparcie na miejscu – zaznacza Zastępca Wójta Marian Kurzydło.

Kultura, integracja i powrót do ważnych projektów

Rok 2026 przyniesie ponowne rozpoczęcie modernizacji budynku Gminnego Ośrodka Kultury oraz budowy nowego budynku biblioteki w Nowej Wsi Lęborskiej. Po okresie przestoju inwestycja wraca do realizacji i – zgodnie z podpisaną umową – została rozłożona na dwa lata. To jedno z kluczowych zadań w obszarze kultury i integracji społecznej.

Równolegle budżet obejmuje budowę moulowej świetlicy wiejskiej w Łędziechowie, która ma stworzyć nowe miejsce spotkań i aktywności dla mieszkańców tej miejscowości.

przygotowanie inwestycji

przyszłych

Wśród zaplanowanych zadań znalazło się również utworzenie mieszkań treningowych i wspomaganych w Krępie Kaszubskiej – inwestycja o charakterze społecznym, skierowana do osób wymagających wsparcia w codziennym funkcjonowaniu. Zadanie realizowane będzie z dofinansowaniem ze środków Funduszy Europejskich dla Pomorza.

Budżet przewiduje także środki na realizację szlaku konnego w ramach przedsięwzięcia strategicznego Województwa Pomorskiego – Pomorskiej Turystyki Konnej, a także na wykonanie dokumentacji projektowej zagospodarowania terenu jeziora Lubowidz w ramach działań związanych z bioróżnorodnością. To zadania przygotowujące grunt pod kolejne etapy rozwoju turystyki i rekreacji.

Kąpielisko nad jeziorem Lubowidz – nowa przestrzeń wypoczynku

Istotnym elementem planów na 2026 rok jest również uruchomienie strzeżonego kąpieliska na gminnej plaży nad jeziorem Lubowidzkim. Obecnie prowadzone są prace przygotowawcze, obejmujące m.in. profilowanie i nawożenie piasku. W sezonie letnim 2026 kąpielisko ma funkcjonować codziennie przez całą wakacje.

W ramach inwestycji powstaną także toaleta, przebieralnia oraz pomieszczenie dla ratowników, co pozwoli stworzyć bezpieczną i uporządkowaną przestrzeń rekreacyjną zarówno dla mieszkańców, jak i odwiedzających gminę.

Urząd dostępny dla wszystkich

W budżecie znalazły się również wydatki związane z dostosowaniem budynku Urzędu Gminy do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Nasz samorząd oprócz zabezpieczonych na ten cel środków oczekuje na ogłoszenie konkursów i zamierza składać stosowny wniosek o dofinansowanie.

- Chcemy, aby urząd był miejscem w pełni dostępnym dla wszystkich mieszkańców. To ważny element nowoczesnego podejścia do obsługi i planujemy konsekwentnie realizować ten kierunek – podkreśla Sekretarz Gminy Edyta Krefta.

Budżet jako mapa drogowa

Projekt budżetu na 2026 rok pokazuje, że gmina stawia na uporządkowany rozwój, konsekwencję i przygotowanie kolejnych etapów inwestycyjnych. To plan, który nie skupia się na jednorazowych efektach, lecz buduje fundamenty pod dalsze działania – zarówno infrastrukturalne, społeczne, jak i organizacyjne.

Koniec GZUK, początek NSK

Dlaczego gmina zmienia model usług komunalnych?

Z końcem 2025 roku Gminny Zakład Usług Komunalnych w Nowej Wsi Lęborskiej kończy działalność. Od 1 stycznia 2026 roku jego zadania przejmie Nowowiejska Spółka Komunalna – nowy podmiot w całości należący do gminy. Wyjaśniamy, co oznacza ta zmiana i dlaczego została podjęta.



**Nowowiejska
Spółka
Komunalna
Sp. z o.o.**

Przez ponad 30 lat Gminny Zakład Usług Komunalnych realizował podstawowe zadania związane z codziennym funkcjonowaniem gminy.

Odpowiadał m.in. za gospodarkę wodno-kanalizacyjną, utrzymanie dróg gminnych, porządek w przestrzeni publicznej oraz wiele prac technicznych, które na co dzień towarzyszą mieszkańcom. Wraz z upływem lat zmieniały się jednak realia funkcjonowania samorządów i sposób organizacji usług komunalnych.

Od nowego roku obowiązki realizowane dotąd przez GZUK przejmie Nowowiejska Spółka Komunalna Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Choć zmienia się forma organizacyjna, właścicielem pozostaje gmina, a celem nowego podmiotu jest dalsze wykonywanie zadań komunalnych w nowej formule zarządzania.

Trzy dekady funkcjonowania GZUK

Gminny Zakład Usług Komunalnych powstał w 1994 roku. W kolejnych latach gmina stopniowo się rozwijała, a wraz z nią rozbudowywana była sieć wodociągowa i kanalizacyjna oraz inna infrastruktura techniczna. Zakład odpowiadał za bieżące utrzymanie tej infrastruktury, reagowanie na awarie oraz realizację zadań zleczanych przez gminę.

Przez wiele lat dyrektorem GZUK był mgr inż. Jarosław Tadeja. Był to czas, w którym zakład realizował swoje zadania w zmieniających się warunkach funkcjonowania samorządów oraz gospodarki komunalnej. Ostatnie lata przyniosły jednak nowe wyzwania, które coraz trudniej było godzić z dotychczasową formą działania.

Zmieniające się realia i rosnące koszty

W ostatnich latach koszty funkcjonowania usług komunalnych wyraźnie wzrosły. Dotyczy to m.in. cen energii elektrycznej, paliw, materiałów, usług zewnętrznych, a także wynagrodzeń i składek. Jednocześnie zmieniały się przepisy środowiskowe i sanitarne, które

nakładają na jednostki komunalne coraz więcej obowiązków.

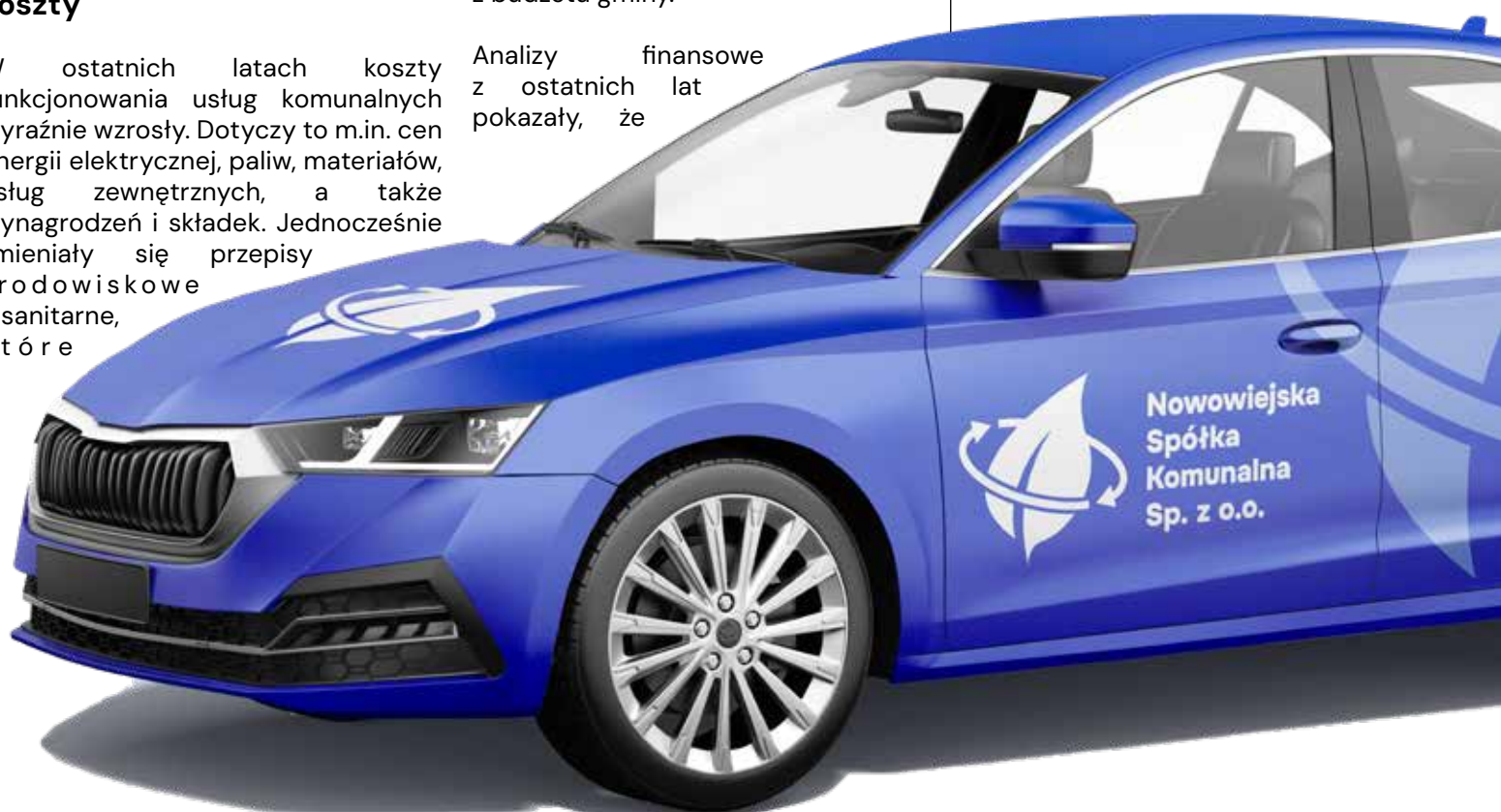
GZUK działał jako jednostka budżetowa, co oznaczało ograniczoną swobodę finansową. Zakład nie mógł samodzielnie tworzyć rezerw, planować inwestycji w dłuższym okresie ani elastycznie reagować na zmiany kosztów. Każda strata musiała być pokrywana bezpośrednio z budżetu gminy.

Analizy finansowe z ostatnich lat pokazały, że

utrzymanie dotychczasowego modelu staje się coraz trudniejsze. W 2024 roku strata zakładu przekroczyła 5,8 mln zł i była wyższa niż w roku poprzednim. To jeden z głównych powodów, dla których rozpoczęto prace nad zmianą formy organizacyjnej.

Dlaczego spółka komunalna

Nowowiejska Spółka Komunalna została powołana jako spółka prawa handlowego, której jedynym właścicielem jest gmina. Nie oznacza to prywatyzacji ani przekazania



usług zewnętrznemu podmiotowi. Cały majątek pozostaje własnością samorządu, a nadzór nad spółką sprawują organy gminy.

Spółka komunalna daje większą elastyczność w zarządzaniu finansami i organizacją pracy. Może planować inwestycje w dłuższym horyzoncie, korzystać z leasingu lub kredytów, sięgać po środki zewnętrzne i stopniowo rozwijać zakres swojej działalności.

Takie rozwiązanie funkcjonuje już w wielu samorządach w Polsce, także w województwie pomorskim. Od kilku lat w tej formule działa m.in. spółka komunalna w gminie Szemud, a podobne modele przyjęły również inne gminy regionu, dostosowując je do własnych potrzeb i skali zadań.

Decyzje Rady Gminy

Zmiana została przeprowadzona w oparciu o uchwały Rady Gminy Nowa Wieś Lęborska. W listopadzie 2025 roku rada wyraziła zgodę na utworzenie Nowowiejskiej Spółki Komunalnej oraz wniesienie do niej mienia gminnego. Uchwała ta określiła zakres działalności spółki, wysokość kapitału zakładowego oraz upoważniła Wójta Gminy do wykonania wszystkich czynności formalnych związanych z jej powołaniem.

18 grudnia 2025 roku Rada Gminy podjęła kolejną uchwałę, powierzając spółce realizację zadań własnych gminy o charakterze użyteczności publicznej. Od 1 stycznia 2026 roku spółka będzie odpowiadać m.in. za gospodarkę wodno-kanalizacyjną, utrzymanie dróg gminnych, czystość i porządek, tereny zielone, obiekty rekreacyjne oraz infrastrukturę komunalną. Kompetencje strategiczne i nadzorcze pozostają po stronie Wójta i Rady Gminy.

Zapisy aktu założycielskiego

Akt założycielski Nowowiejskiej Spółki Komunalnej określa podstawowe zasady jej funkcjonowania. Spółka została powołana przede wszystkim do realizacji zadań publicznych gminy, ale dokumenty dopuszczają

również wykonywanie innych usług związanych z działalnością komunalną. Może to obejmować m.in. wykonywanie przyłączy dla mieszkańców w ramach realizowanych inwestycji czy – w przyszłości – udział w postępowaniach prowadzonych przez inne samorządy. Kapitał zakładowy spółki został

dotychczasowych uprawnień. Przekształcenie nie wiąże się ze zwolnieniami.

Nowa forma organizacyjna daje natomiast możliwość stopniowego wprowadzania zmian w organizacji pracy, systemach wynagradzania oraz szkoleniach, dostosowanych

doświadczeniem w branży komunalnej. Przez 17 lat pracował w spółce zajmującej się m.in. oczyszczaniem ulic i chodników, wywozem odpadów oraz utrzymaniem porządku w gminach na Kaszubach. To doświadczenie ma pomóc w sprawnym uruchomieniu i organizacji działalności nowej spółki.



wniesiony przez gminę i obejmuje zarówno środki pieniężne, jak i aport w postaci nieruchomości. Dokument przewiduje możliwość dalszego dokapitalizowania spółki w kolejnych latach, w zależności od potrzeb i planów inwestycyjnych.

Spółka posiada zarząd, radę nadzorczą oraz zgromadzenie wspólników, którym jest gmina. Oznacza to stałą kontrolę właścicielską oraz obowiązek przejrzystego rozliczania się z działalności.

Pracownicy i ciągłość pracy

Jednym z kluczowych elementów całego procesu była sytuacja pracowników GZUK. Wszyscy pracownicy przechodzą do nowej spółki z zachowaniem ciągłości zatrudnienia, stażu pracy oraz

do potrzeb spółki i możliwości finansowych.

Zakres zadań i etapowanie zmian

Zmiana będzie wprowadzana stopniowo. Nowowiejska Spółka Komunalna od początku przejmie część zadań, takich jak m.in. utrzymanie terenów zielonych i porządku. Kolejne obowiązki będą obejmowane sukcesywnie, po analizie możliwości organizacyjnych i technicznych spółki. Takie podejście ma zapewnić płynność działania i bezpieczeństwo realizacji usług.

Zarząd nowej spółki

Prezesem Nowowiejskiej Spółki Komunalnej został Rafał Makurat – menedżer z wieloletnim

Nowy etap

Z końcem 2025 roku zamyka się ważny rozdział w historii gminnych usług komunalnych. Od nowego roku rozpoczyna się kolejny – w nowej formule organizacyjnej, ale z tą samą odpowiedzialnością wobec mieszkańców. Celem zmian jest dostosowanie sposobu działania do współczesnych realiów i stworzenie stabilnych warunków do realizacji usług komunalnych w kolejnych latach.

Komentarz Wójta Gminy Nowa Wieś Lęborska

Zmiana formy organizacyjnej usług komunalnych to także moment podsumowań i podziękowań. Chcę wyrazić szczerze podziękowanie Panu Jarosławowi Tadei, wieloletniemu Dyrektorowi Gminnego Zakładu Usług Komunalnych, za lata pracy na rzecz naszej gminy. To pod jego kierownictwem GZUK był tworzony, rozwijany i dostosowywany do zmieniających się potrzeb mieszkańców. Dziękuję za konsekwencję w działaniu, zaangażowanie oraz za budowanie zespołu ludzi, którzy na co dzień dbali o sprawne funkcjonowanie infrastruktury komunalnej. Dorobek GZUK i doświadczenie jego pracowników stanowią solidny fundament dla nowego etapu, jakim jest działalność Nowowiejskiej Spółki Komunalnej.



„Spółka to narzędzie, nie cel sam w sobie”

Rozmowa z Rafałem Makuratem, prezesem Nowowiejskiej Spółki Komunalnej



Nowowiejska Spółka Komunalna została zarejestrowana 1 grudnia, a od nowego roku przejmie zadania realizowane dotąd przez Gminny Zakład Usług Komunalnych.

To ważny moment organizacyjny dla gminy, ale – jak podkreśla jej prezes Rafał Makurat – najważniejsza praca dopiero się zaczyna.

Nowowiejska Spółka Komunalna już działa formalnie. Co to oznacza w praktyce?

– To oznacza, że etap decyzji i przygotowań mamy za sobą. Teraz zaczyna się codzienna praca: porządkowanie spraw organizacyjnych, planowanie działań i wdrażanie rozwiązań. Utworzenie spółki było ważnym krokiem, ale najważniejsze będzie to, jak będzie ona funkcjonować na co dzień.

Czy wraz z powstaniem spółki zmieni się zakres usług dla mieszkańców?

– W podstawowym zakresie nie. Spółka będzie nadal świadczyć usługi komunalne dla mieszkańców – tak jak robił to GZUK. Zmienia się forma prawna, a nie sens działania. Ta zmiana daje jednak większą elastyczność w organizacji pracy i podejmowaniu decyzji.

Często słysząc opinie, że GZUK „nie działał tak, jak powinien”. Jak Pan to ocenia, znając zakład od środka?

– Przez kilka miesięcy pracowałem w GZUK jako zastępca dyrektora i miałem okazję dobrze poznać zakład. Byłem w terenie, rozmawiałem z pracownikami. Nie zgadzam się z prostym stwierdzeniem, że GZUK działał źle. Pracują tam fachowcy, ludzie znający się na swojej pracy

i w większości przypadków wykonują ją solidnie. Problem częściej leży w ograniczeniach organizacyjnych niż w samych ludziach.

Czyli zmiana formy ma te ograniczenia zmniejszyć?

– Taki jest zamysł. Oczekiwania mieszkańców rosną – chcemy, żeby było szybciej, lepiej, a jednocześnie taniej. Tego nie da się zawsze pogodzić. Spółka nie sprawi, że wszystkie problemy znikną, ale daje więcej narzędzi do lepszego planowania i reagowania.

Drogi to temat, który zawsze budzi emocje. Spółka coś tu zmieni?

– Drogi są tematem trudnym w każdej gminie. Mamy około 90 kilometrów dróg utwardzonych i blisko 700 kilometrów dróg wewnętrznych. To ogromna skala. Nie ma takiej formy organizacyjnej, która pozwoliłaby w jednym momencie naprawić wszystko.

Spółka może jednak stopniowo poprawiać efektywność działań, m.in. poprzez lepsze wyposażenie w sprzęt.

Skoro więc nie da się rozwiązać wszystkich problemów od razu, to dlaczego samorządy decydują się

na spółki komunalne?

– Bo to rozwiązanie, które w praktyce się sprawdza. Spółka daje większą swobodę działania, szybsze podejmowanie decyzji i możliwość lepszego zarządzania kosztami. Nie jest to pomysł nowy ani eksperymentalny. W Polsce działa dziś około 2,5 tysiąca spółek komunalnych i ich liczba stale rośnie. To pokazuje, że samorządy widzą w tym realne korzyści.

Czym w codziennym funkcjonowaniu spółka różni się od jednostki budżetowej?

– GZUK jako jednostka budżetowa funkcjonował jednocześnie w dwóch porządkach: administracyjnym i operacyjnym. Spółka działa na podstawie Kodeksu spółek handlowych, co upraszcza proces decyzyjny. Decyzje podejmowane w organach spółki można szybciej przełożyć na konkretne działania w terenie.

Czy gmina nie traci w ten sposób kontroli nad usługami?

– Nie. Gmina pozostaje jedynym właścicielem spółki. Jest rada



nadzorcza, są jawne sprawozdania finansowe, pełna przejrzystość. Kontrola właścicielska wciąż jest bardzo silna.

Spółka to także pytania o pieniądze. Po co jej zysk?

– Spółka nie powstaje po to, żeby generować maksymalny zysk. Jej celem jest świadczenie usług i racjonalne

gospodarowanie środkami. Jeżeli pojawi się zysk, może on zostać przeznaczony na inwestycje, rozwój, premie dla pracowników albo – w przyszłości – zasilić budżet gminy. Te pieniądze zostają lokalnie.

Może Pan podać przykład takiego praktycznego działania?

– Dobrym przykładem są przyłącza wodociągowe. Jednostka budżetowa nie mogła wykonywać ich dla mieszkańców, bo to usługa na rzecz prywatnych

właścicieli. Spółka może. Dzięki temu prace mogą być wykonywane przy jednej inwestycji, bez angażowania kilku wykonawców, a środki trafiają do spółki.

Dużo kwestia Jak z załogą? emocji wyglądały wzbudzała pracowników. rozmowy

„Każda wypracowana korzyść wraca do gminy.”

– Odkąd się kilka spotkań z zespołem reprezentującym pracowników. Wszystkie kwestie zostały omówione.

Pracownicy przechodzą do spółki z zachowaniem ciągłości zatrudnienia. Rozumiem obawy, bo każda zmiana je wywołuje, ale naszym celem było, aby warunki nie były gorsze niż dotychczas.

Jak Pan ocenia potencjał zespołu?

– Bardzo wysoko. To około 40 fachowców, którzy stanowią ogromny kapitał na starcie działalności spółki. W wielu gminach wraz z rozwojem spółek rosło także zatrudnienie i zakres usług.

Pojawiły się też głosy, że prezes jest „z zewnątrz”.

– Spojrzenie z zewnątrz bywa zaletą. Czasem do pewnych rozwiązań się przyzwyczajamy, bo „zawsze tak było”. Osoba, która pracowała w innych spółkach, może spojrzeć na nie z dystansem i zaproponować zmiany.

Ma Pan 17 lat doświadczenia w spółkach komunalnych. Jak chce Pan je wykorzystać?

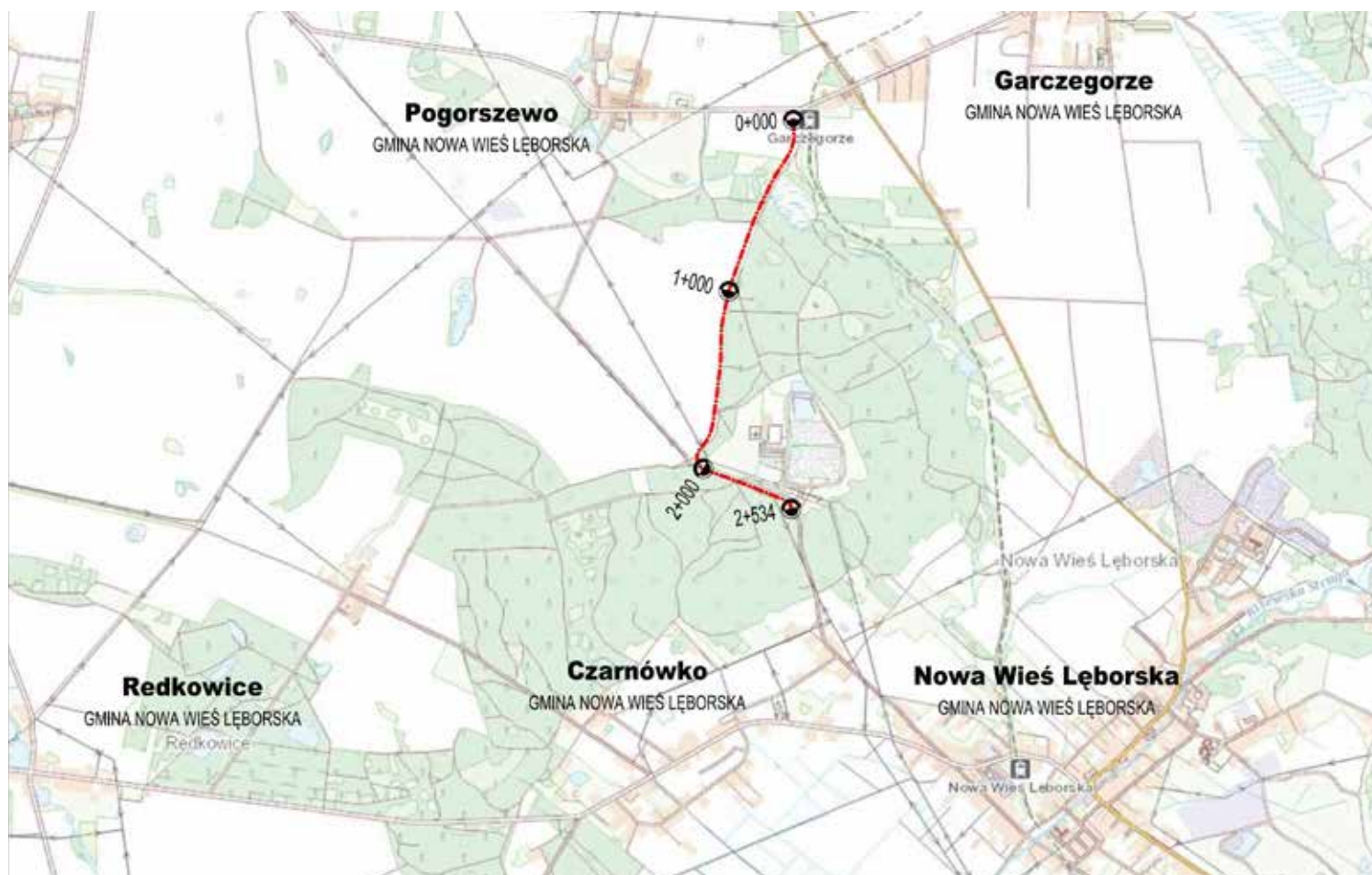
– Chciałbym tę wiedzę wykorzystać w praktyce, pomagając Nowowiejskiej Spółce Komunalnej dobrać i wystartować. Tworzenie spółki od podstaw to wyzwanie, ale łatwiej je podjąć, gdy nie zaczyna się całkowicie od zera.

Jakie są najbliższe wyzwania?

– Organizacja pracy, relacje z gminą, kontraktowanie usług i stopniowe doposażanie spółki w sprzęt. Spółka ma większe możliwości, m.in. leasing czy najem długoterminowy, i chcemy z nich korzystać w sposób przemyślany.

Na koniec – czego Pan sobie życzy na pierwszy rok działalności?

– Spokojnego startu, dobrej współpracy z pracownikami i zaufania mieszkańców. To najlepszy fundament do dalszej pracy.



Ruszyła budowa nowej drogi do ZZO Czarnówko

Po latach zapowiedzi i przygotowań rozpoczęła się budowa nowej drogi do Zakładu Zagospodarowania Odpadów w Czarnówku. Inwestycja realizowana jest przez Lęborski Związek Powiatowo-Gminny w ramach rządowego programu Polski Ład. Prace budowlane ruszyły 4 grudnia 2025 roku, a ich zakończenie planowane jest na koniec 2026 roku.

Nowa trasa ma na celu przede wszystkim odciążenie lokalnych dróg w Czarnówku oraz poprawę bezpieczeństwa i komfortu życia mieszkańców. Przez wiele lat ciężki transport do zakładu prowadzony był wąskimi ulicami miejscowości, które nie były przystosowane do tak intensywnego ruchu. Nowa droga ma ten problem rozwiązać.



Bezpośredni dojazd od drogi wojewódzkiej

Projektowana trasa poprowadzona zostanie od drogi wojewódzkiej nr 214 w kierunku Łeby. Dzięki temu samochody ciężarowe obsługujące Zakład Zagospodarowania Odpadów ominą zwartą zabudowę Czarnówka. Inwestycja usprawni logistykę funkcjonowania zakładu i znacząco ograniczy uciążliwości komunikacyjne dla mieszkańców.

O potrzebie budowy nowej drogi mówiono od wielu lat. Był to temat wielokrotnie poruszany zarówno przez mieszkańców, jak i samorządy będące udziałowcami zakładu. Dopiero pozyskanie środków zewnętrznych umożliwiło przejście od planów do realizacji.

Finansowanie inwestycji

Budowa nowej drogi do ZZO Czarnówko realizowana jest przez Lęborski Związek Powiatowo-Gminny przy znaczącym wsparciu środków zewnętrznych. Całkowita wartość inwestycji wynosi około 11,5 mln zł, z czego ponad 10 mln zł stanowi dofinansowanie z rządowego programu Polski Ład.

Pozostała część to wkład własny udziałowców ZZO Czarnówko, który wynosi łącznie 1 533 000 zł, co stanowi 13,29 proc. wartości zadania. W finansowaniu tej kwoty uczestniczą gminy będące właścicielami zakładu oraz Powiat Lęborski, który – mimo że nie jest gminą – również włączył się finansowo w realizację inwestycji.

Wkład własny Gminy Nowa Wieś Lęborska wynosi 150.693,90 zł. Oprócz tego gmina pokryje również koszty związane z wypłatą rekompensat dla byłych właścicieli, użytkowników wieczystych oraz innych uprawnionych podmiotów za przejęcie gruntów niezbędnych do realizacji inwestycji. Wysokość rekompensat zostanie ustalona na podstawie wyceny rynkowej sporządzonej przez niezależnego rzeczoznawcę majątkowego. Na podstawie analogicznych wycen wykonywanych w poprzednich latach gmina szacuje, że łączna kwota tych wypłat wyniesie około 2,5 mln zł.

Inwestycja ważna także dla rozwoju

Jak podkreśla Szymon Medalion,

wójt gminy Nowa Wieś Lęborska, nowa droga to nie tylko rozwiązanie problemów komunikacyjnych, ale również szansa rozwojowa.

- Cieszę się, że ta inwestycja wreszcie się rozpoczęła. Nowa droga poprawi bezpieczeństwo i komfort mieszkańców, ale stanie się też impulsem rozwojowym. W jej sąsiedztwie planowane są tereny inwestycyjne, które w przyszłości mogą przyciągnąć nowych przedsiębiorców i stworzyć miejsca pracy – mówi wójt.

Efekt wieloletnich starań

O tym, jak długo była to oczekiwana inwestycja, przypomina radna Renata Palczewska z Nowej Wsi Lęborskiej.

- Długo o to walczyliśmy, zaczynając od projektu. Najważniejsze, że w końcu się udało. Jestem naprawdę przeszczęśliwa, że ta budowa ruszyła. To w dużej mierze zasługa wytrwałości mieszkańców ulic Dworcowej i Mostowej, którzy zbierali podpisy pod petycjami. To oni są najbardziej narażeni na uciążliwości. Obecny dojazd jest wąski, a jej stan techniczny nie spełnia odpowiednich standardów. Droga miała być rozwiązaniem tymczasowym, a ten stan trwa blisko 30 lat, dlatego nową trasę traktuję nie jako alternatywną, ale docelową – podkreśla radna.



Z myślą o mieszkańcach i przyszłości

Budowa nowej drogi do ZZO Czarnówko to jedna z kluczowych inwestycji infrastrukturalnych w regionie. Jej realizacja pokazuje, że dzięki współpracy samorządów, konsekwencji w działaniu oraz uwzględnianiu głosu mieszkańców możliwe jest rozwiązywanie problemów, które przez lata wydawały się trudne do przeprowadzenia.

Szybki przegląd inwestycji w gminie do ZZO Czarnówko

Nowa świetlica w Leśnicach już służy mieszkańcom

Mieszkańcy Leśnic po raz pierwszy spotkali się w nowej świetlicy wiejskiej, która powstała w wyniku rozbudowy budynku Ochotniczej Straży Pożarnej. Choć nie było tradycyjnego przecięcia wstęgi, wydarzenie miało charakter wspólnotowego święta – symbolicznego oddania do użytku miejsca, które ma integrować mieszkańców i służyć codziennym aktywnościom sołectwa.

Podczas uroczystości podkreślano, że inwestycja jest efektem wieloletnich starań lokalnej społeczności i kilku kadencji samorządowych. Nowa świetlica to przestrzeń na spotkania, wydarzenia kulturalne i inicjatywy społeczne, które wcześniej trudno było w Leśnicach zorganizować w odpowiednich warunkach.

Inwestycja została zrealizowana przy wsparciu Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”. Jej wartość wyniosła ponad 3,4 mln zł, z czego ponad 3,1 mln zł stanowiło dofinansowanie z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”.



Odnowiony „Orlik” w Nowej Wsi Lęborskiej

Zakończono realizację zadania pn. „Modernizacja kompleksu sportowego Moje boisko – Orlik 2012 przy Szkole Podstawowej w Nowej Wsi Lęborskiej”. Inwestycja objęła kompleksowy remont boisk oraz infrastruktury sportowej.

W ramach prac wymieniono nawierzchnie boisk, odnowiono ogrodzenie i piłkochwyty oraz uzupełniono wyposażenie sportowe. Dzięki modernizacji obiekt odzyskał pełną funkcjonalność i dziś stanowi bezpieczne, nowoczesne miejsce do uprawiania sportu i rekreacji – zarówno dla uczniów, jak i mieszkańców gminy.

Wartość inwestycji wyniosła ok. 573 tys. zł, z czego 218 tys. zł stanowiło dofinansowanie z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, w ramach programu „Moje boisko – Orlik 2012”.



Drogi gminne: Łebień i Tawęcino

W Łebieniu trwa realizacja zadania polegającego na budowie drogi gminnej z płyt typu YOMB. Inwestycja obejmuje działki drogowe nr 445 oraz 460/1 i znacząco poprawi dostępność komunikacyjną tej części miejscowości, zwłaszcza w okresach zwiększonego ruchu i trudniejszych warunków pogodowych.

Z kolei w Tawęcinie zakończono i odebrano w listopadzie modernizację drogi dojazdowej do gruntów rolnych. Inwestycja poprawiła dojazd do pól oraz bezpieczeństwo użytkowników drogi, co ma szczególne znaczenie dla lokalnych rolników.



Fot. Zdzisław Kotłowski

Więcej miejsc w żłobku „Szczęśliwy Krasnal”

W Gminnym Żłobku „Szczęśliwy Krasnal” w Nowej Wsi Lęborskiej kończą się prace modernizacyjne, których efektem będzie utworzenie nowego oddziału dla 15 dzieci. Roboty prowadzone są poza godzinami funkcjonowania placówki, tak aby nie zakłócać codziennej opieki nad najmłodszymi.

Po zakończeniu inwestycji liczba miejsc w żłobku wzrośnie z 45 do 60, co znacząco poprawi dostępność opieki żłobkowej w gminie. Projekt realizowany jest w ramach programu „Maluch+ 2022–2029” i finansowany w całości ze środków zewnętrznych. Wartość całego projektu to ok. 1,05 mln zł, z czego ponad 860 tys. zł pochodzi z dofinansowania.



Bezpieczeństwo ujęć wody

Równolegle realizowane jest zadanie polegające na montażu systemów alarmowych i monitoringu wizyjnego na wszystkich 20 ujęciach wody na terenie gminy. Inwestycja ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa infrastruktury wodociągowej i zabezpieczenie jej przed ewentualnymi zagrożeniami. Zadanie realizowane jest przy wsparciu środków zewnętrznych, a prace prowadzi Gminny Zakład Usług Komunalnych.



To warto wiedzieć – ważne informacje dla mieszkańców.

Tekstyla osobno, odpady zmieszane pod kontrolą

Nowy rok przynosi ważne zmiany w zasadach gospodarowania odpadami, które dotyczą każdego mieszkańca. Część z nich to porządkowanie systemu, inne mają bardzo konkretne skutki finansowe.

Od stycznia odzież i tekstylna nie mogą trafiać do odpadów zmieszanych. Zużyte ubrania, ręczniki, pościel czy zasłony będą odbierane razem z odpadami wielkogabarytowymi jako odrębny asortyment lub przyjmowane w PSZOK. Nie wolno ich wrzucać ani do pojemnika na zmieszane, ani do worków na tworzywa czy papier.

Zmiana ta wynika z nowelizacji przepisów oraz uchwały Rady Gminy Nowa Wieś Lęborska w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy, która dostosowała lokalne zasady do obowiązujących regulacji. Jej celem jest ograniczenie ilości odpadów trafiających na składowiska oraz lepsze wykorzystanie surowców.

Jeszcze istotniejsza jest zmiana dotycząca odpadów zmieszanych. Zakład Zagospodarowania Odpadów w Czarnówku wprowadził nowy cennik, w którym obowiązują dwie stawki za odpady zmieszane i odpady zmieszane zanieczyszczone.

Jeżeli w pojemniku na odpady zmieszane znajdą się frakcje, które powinny podlegać segregacji (plastik, papier, szkło, bioodpady, tekstylna), cały transport może zostać zakwalifikowany jako zanieczyszczony, a to oznacza wyższą stawkę.

W praktyce kilka błędnie wyrzuconych odpadów może podnieść koszt całego systemu. Dlatego segregacja przestaje być formalnością – staje się realnym obowiązkiem, który ma wpływ na koszty ponoszone przez gminę i mieszkańców.

Wystarczy, że do pojemnika na odpady zmieszane trafi kilka rzeczy, które powinny być posegregowane, a cały samochód ze śmieciami zostaje rozliczony drożej – najpierw płaci za to gmina, a w konsekwencji koszt wraca do mieszkańców w opłatach za odpady.

Nowe zasady nagradzania za osiągnięcia sportowe

Od nowego roku w naszej gminie obowiązywać będą nowe, uproszczone zasady przyznawania nagród i wyróżnień za osiągnięcia sportowe. Zmiany zostały wprowadzone uchwałą Rady Gminy i mają na celu większą przejrzystość oraz dostosowanie przepisów do realnych potrzeb lokalnego sportu.

Najważniejszą zmianą jest rezygnacja ze stypendiów sportowych. W praktyce miały one charakter jednorazowy i nie różniły się istotnie od nagród, dlatego system został uproszczony. Od teraz przyznawane będą wyłącznie nagrody i wyróżnienia – zarówno dla zawodników, jak i trenerów.

Nowe przepisy jasno określają, za jakie osiągnięcia można otrzymać nagrodę. Dotyczy to wyników uzyskanych w rywalizacji sportowej organizowanej przez polskie związki sportowe oraz w dyscyplinie nordic walking, która od lat aktywnie rozwija się na terenie gminy. Jednocześnie uporządkowano zasady tak, aby zawodnik mógł otrzymać jedną nagrodę za najwyższe osiągnięcie w danym roku, co eliminuje niejasności i różne interpretacje.

Nowa uchwała wprowadza jasne „widełki” nagród pieniężnych, uzależnione od rangi zawodów i osiągniętego wyniku. Najwyższe nagrody – do 2,5 tys. zł – przewidziano za czołowe miejsca w najważniejszych krajowych i międzynarodowych współzawodnictwach. Mniejsze, ale wciąż konkretne kwoty, przysługują za kolejne miejsca, kwalifikacje olimpijskie, powołania do kadry narodowej oraz sam udział w Mistrzostwach Polski. Dodatkowo przewidziano wyróżnienia, które pozwalają docenić sportowców także wtedy, gdy ich start nie zakończył się miejscem medalowym, ale miał istotne znaczenie sportowe i promocyjne dla gminy.

Uchwała porządkuje również procedurę składania wniosków. Obowiązują dwa terminy: do 31 stycznia – za osiągnięcia uzyskane od 1 lipca poprzedniego roku do dnia złożenia wniosku oraz do 31 lipca – za osiągnięcia uzyskane od 1 lutego danego roku do dnia złożenia wniosku.

Kontrole szamb i przydomowych oczyszczalni

Kontrole szamb i przydomowych oczyszczalni ścieków nie są niczym nowym – gmina prowadzi je od kilku lat i będzie je kontynuować także w kolejnych sezonach. Warto więc przypomnieć sobie podstawowe zasady, bo w praktyce wciąż pojawiają się te same problemy.

Każdy właściciel nieruchomości, który nie jest podłączony do sieci kanalizacyjnej, musi posiadać umowę na opróżnianie zbiornika bezodpływowego albo obsługę przydomowej oczyszczalni. To nie dobra wola, lecz obowiązek wynikający wprost z przepisów. Gmina z kolei ma ustawowy obowiązek sprawdzać, czy te zasady są przestrzegane.

Podczas kontroli urzędnicy weryfikują przede wszystkim, czy właściciel nieruchomości ma podpisaną umowę z firmą odbierającą nieczystości ciekłe, czy regularnie wywozi ścieki oraz czy przechowuje rachunki lub faktury potwierdzające te usługi. Sprawdzana jest także zgodność między zużyciem wody a ilością oddawanych ścieków – duże rozbieżności zwykle od razu budzą pytania.

Celem jest ochrona środowiska, wód gruntowych i zdrowia mieszkańców. Nielegalne odprowadzanie ścieków do gruntu, rowów czy cieków wodnych to realne zagrożenie, a nie abstrakcyjny problem z przepisów.

Doświadczenia z lat 2024–2025 pokazują jednak, że część mieszkańców nadal nie traktuje tych obowiązków wystarczająco poważnie. Najczęściej ujawniane nieprawidłowości to brak aktualnych umów, nieregularne opróżnianie szamb, brak dokumentów potwierdzających wywóz ścieków oraz wyraźne różnice między zużyciem wody a ilością odbieranych nieczystości. To sygnał, że problem nie dotyczy pojedynczych przypadków.

Dlatego gmina zapowiada dalsze, konsekwentne kontrole. Dla mieszkańców to dobra okazja, by sprawdzić dokumenty, uporządkować umowy i upewnić się, że wszystko działa tak, jak powinno. To prosty krok, który pozwala uniknąć problemów i dba o wspólne otoczenie.



Pobierz aplikację Kiedy Śmieci ze swojego sklepu



POBIERZ Z Google Play

Pobierz w App Store

KIEDY ŚMIECI

Skorzystaj z darmowej aplikacji z harmonogramem odbioru śmieci w Twojej miejscowości.



www.kiedysmieci.info

Imię, które nadała historia

Zespół Szkół im. Męczenników Marszu Śmierci KL Stutthof w Garczegorzu

Są szkoły, których nazwa jest tylko formalnością. Są też takie, którym imię nadała historia – i które tę historię niosą każdego dnia. Zespół Szkół im. Męczenników Marszu Śmierci KL Stutthof w Garczegorzu to placówka, w której współczesna edukacja harmonijnie spleta się z pamięcią o losach minionych pokoleń. Choć patron szkoły niesie ze sobą trudne i bolesne skojarzenia, społeczność szkolna od lat udowadnia, że pamięć nie musi przytłaczać – może uczyć wrażliwości, odpowiedzialności i szacunku.

Historia, która zobowiązuje

Od momentu nadania imienia w 2003 roku szkoła konsekwentnie realizuje idee wychowania opartego na prawdzie historycznej i empatii. Uczniowie od wielu lat otaczają opieką cmentarz w Krępie Kaszubskiej, gdzie spoczywają ofiary Marszu Śmierci z KL Stutthof. To tutaj odbywają się poruszające montaż słowno-muzyczne przygotowywane przez uczniów i nauczycieli, a także uroczystości rocznicowe upamiętniające powstanie obozu i jego wyzwolenie.



Szczególne znaczenie mają także wyjazdy do Archikatedry Oliwskiej w Gdańsku-Oliwie, gdzie 25 stycznia – w rocznicę rozpoczęcia Marszu Śmierci – odprawiana jest Msza Święta w intencji ofiar KL Stutthof. Równie ważnym elementem edukacji historycznej są regularne wizyty uczniów w Muzeum Stutthof w Sztutowie, które pozwalają młodemu pokoleniu konfrontować wiedzę podręcznikową z autentycznym miejscem pamięci. Dzięki temu historia II wojny światowej przestaje być abstrakcyjna, a staje się osobistym doświadczeniem i lekcją odpowiedzialności za zachowanie pamięci o ofiarach.

Edukacja patriotyczna – żywa, nie podręcznikowa

Patriotyzm w Garczegorzu nie ogranicza się do akademii i symboli. Jest obecny w codziennej pracy szkoły, w projektach, konkursach i spotkaniach z żywymi świadkami historii. Od lat organizowany jest Szkolny Konkurs Wiedzy o Historii KL Stutthof, w którym uczestniczą uczniowie klas IV–VIII. Ważnym doświadczeniem są także spotkania z byłymi więźniami obozu, którzy wielokrotnie gościli podczas ślubowań klas pierwszych czy zakończeń roku szkolnego.

Szkoła aktywnie uczestniczy w obchodach Dnia Sybiraka, Narodowego Święta Niepodległości, akcji „Szkoła do hymnu” oraz projektach ogólnopolskich, takich jak BohaterON – włącz historię!, Płomień Pamięci czy Serce za odwagę. Uczniowie przygotowują wystąpienia, prace plastyczne, proporzyczki i kartki, które stają się osobistym wyrazem pamięci i wdzięczności.



Ciekawe lekcje i nauka przez działanie

Zajęcia w Zespole Szkół w Garczegorzu angażują uczniów poprzez interaktywne metody, technologie i praktyczne zastosowanie wiedzy. Wykorzystywane są tablice interaktywne, aplikacje edukacyjne, gry, eksperymenty, praca projektowa i zajęcia w terenie.

Uczniowie uczą się matematyki w sklepie, poznają zasady zdrowego żywienia, przygotowując artystyczne kanapki, tworzą makiety lasu, zielniki, lapbooki i projekty techniczne. Dużym zainteresowaniem cieszą się zajęcia z pierwszej pomocy prowadzone przez strażaków i ratowników, a także koło robotyki, w ramach którego uczniowie uczą się podstaw programowania i biorą udział w europejskiej akcji CodeWeek.

Ciekawe lekcje i nauka przez działanie

Uczniowie szkoły odnoszą liczne sukcesy edukacyjne, artystyczne i sportowe. Wśród nich są stypendyści Marszałka Województwa Pomorskiego, laureaci konkursów wojewódzkich z matematyki, biologii, ekologii i plastyki, a także nagradzani recytatorzy i czytelnicy języka kaszubskiego w konkursie „Méster Bělnégò Czëtaniõ”.



Kacper Mrzygłód	Stypendium Marszałka Województwa Pomorskiego
Maja Syldek	Stypendium Marszałka Województwa Pomorskiego
Błażej Popieła	Laureat etapu powiatowego Pomorskiej Ligi Edukacyjnej (chemia i biologia); I miejsce w Wojewódzkim Sejmiku Ekologicznym; II miejsce w wojewódzkim konkursie „Poznajmy Las”; IV miejsce w Wojewódzkim Konkursie Matematycznym Mathmann
Antoni Drużyński	Wyróżnienie w finale konkursu „Méster Bělnégò Czětaniô” (język kaszubski)
Lena Kławińska	Wyróżnienie w finale konkursu „Méster Bělnégò Czětaniô”; II miejsce w powiatowym etapie konkursu „Méster Bělnégò Czětaniô”
Marcelina Pawelczyk	I miejsce w XII Wojewódzkim Konkursie „Rytm i Melodia”; III miejsce w Powiatowym Konkursie Recytatorskim Polskiej Poezji Patriotycznej; Nagroda Specjalna Wójta Gminy Nowa Wieś Lęborska w Gminnym Konkursie Piosenki
Ignacy Graf	III miejsce w Wojewódzkim Konkursie Plastycznym „Spotkanie ze sztuką” (Fundacja PGE)
Michał Wyrwał	I miejsce w Powiatowym Konkursie Czytania „Méster Bělnégò Czětaniô”; II miejsce w etapie gminnym
Agata Makles	I miejsce w Powiatowym Konkursie Czytania „Méster Bělnégò Czětaniô”;
Maja Majewska	II miejsce w Gminnym Konkursie Czytania „Méster Bělnégò Czětaniô”; wyróżnienie na etapie powiatowym

Szkoła wspiera rozwój talentów muzycznych, artystycznych i sportowych. Uczniowie osiągają wysokie miejsca w zawodach szachowych, tenisowych, biegach przełajowych i turniejach siatkarskich. Sport uczy tu nie tylko rywalizacji, ale także wytrwałości, współpracy i odpowiedzialności.

Projekty, wolontariat i samorząd

Zespół Szkół aktywnie uczestniczy w projektach lokalnych, krajowych i unijnych, takich jak „Podniesienie jakości edukacji podstawowej w Gminie Nowa Wieś Lęborska”, „Przedszkola z klasą”, „Wyjście z klasą”, „Akademia Bezpiecznego Puchatka” czy „Godzina dla Młodych Główn”.

Prężnie działa wolontariat szkolny, który organizuje zbiórki dla schronisk, powodzian, hospicjum w Pogorzelicach, bierze udział w akcjach Szlachetna Paczka, Pola Nadziei i lokalnych kwestach. Uczniowie uczą się w ten sposób empatii, odpowiedzialności i działania na rzecz innych.

Samorząd Uczniowski inicjuje liczne wydarzenia: dni tematyczne, aktywne przerwy, mistrzostwa sportowe, taneczne wtorki, maratony filmowe, akcje „offline bez telefonu” oraz wydarzenia integrujące całą społeczność szkolną.

Profilaktyka i dobrostan – fundament współczesnej szkoły

Szczególne miejsce w działaniach szkoły zajmuje profilaktyka i edukacja emocjonalna. Organizowane są Tygodnie Przeciwdziałania Przemocy Równieżniczej, warsztaty z psychoterapeutą, spotkania z policją, zajęcia dotyczące hejtu, cyberprzemocy i uzależnień.

Szkoła realizuje także zajęcia z psychologiem w ramach projektów gminnych, prowadzi warsztaty dla rodziców dotyczące komunikacji i relacji z dziećmi oraz programy budowania dobrostanu psychicznego młodzieży. To działania, które wzmacniają uczniów i przygotowują ich do odpowiedzialnego funkcjonowania w świecie.



Aktywne przerwy i nie tylko

Na co dzień szkoła w Garczegorzu żyje nie tylko uroczystościami i dużymi wydarzeniami. Dużo dzieje się także „między lekcjami” – podczas aktywnych przerw, zajęć bibliotecznych i działań integrujących uczniów. Samorząd Uczniowski wdrożył pilotażowy projekt offline’owych wtorków i czwartków, czyli przerw bez telefonów, które szybko zyskały popularność wśród uczniów.



W zamian za ekrany pojawiły się gry stolikowe z dawnych lat: statki, kółko i krzyżyk, państwa–miasta, warcaby czy proste gry ruchowe i logiczne. W bibliotece powstały strefy gier planszowych, puzzli i wyciszenia, gdzie można odpocząć, porozmawiać albo po prostu побыć bez pośpiechu. To realna alternatywa wobec świata online, a jednocześnie sposób na budowanie relacji i ćwiczenie współpracy.

Przedszkole i oddziały przedszkolne

Silnym zapleczem szkoły są także oddziały przedszkolne, działające w Garczegorzu, Krępie Kaszubskiej i Janowicach. Najmłodsi uczą się tu samodzielności, współpracy i podstawowych kompetencji społecznych w atmosferze bezpieczeństwa i akceptacji. Przedszkolaki biorą udział w zajęciach językowych, rytmice, logopedii, działaniach artystycznych i prozdrowotnych, a także w projektach wspierających rozwój emocjonalny i sensoryczny. Ważnym elementem codzienności są występy, konkursy, wycieczki i współpraca z bibliotekami. Dzięki nowoczesnej bazie i zaangażowaniu nauczycieli oddziały przedszkolne pełnią nie tylko funkcję opiekuńczą, ale są realnym i dobrze przemyślanym początkiem dalszej edukacyjnej drogi dzieci.

Dobry start na przyszłość

Zespół Szkół w Garczegorzu to miejsce, w którym edukacja nie kończy się na realizacji podstawy programowej. To szkoła, która łączy pamięć o historii z nowoczesnym podejściem do nauczania, dbałością o bezpieczeństwo, dobrostan psychiczny uczniów i rozwijanie ich pasji. Bogata oferta zajęć, aktywny samorząd, przemyślane działania profilaktyczne i bliska współpraca z rodzicami sprawiają, że jest to dobre miejsce na spokojny, mądry start i dalszy rozwój dziecka.

OKIEM EKSPERTÓW

Relacje rówieśnicze, nauka i dobrostan. Co wiemy o współczesnym uczniu?

W ostatnim miesiącu zrealizowano jedno z największych w regionie badań dotyczących dobrostanu psychicznego, relacji rówieśniczych oraz funkcjonowania szkolnego dzieci i młodzieży. Badaniem objęto blisko 1000 uczniów w wieku 11–19 lat z terenu powiatu łębskiego, w tym także młodzież ze szkół podstawowych z terenu gminy Nowa Wieś Lęborska. Badanie zostało zrealizowane w ramach projektu „Głos szkoły – dobre praktyki dla lepszych relacji”.

Zebrane dane po raz pierwszy pozwalają tak precyzyjnie opisać szkolną codzienność widzianą oczami uczniów – ich doświadczenia, obawy, zasoby oraz czynniki, które realnie wpływają na ich zdrowie, motywację i osiągnięcia edukacyjne.

Młodzi ludzie za których jako dorośli jesteśmy odpowiedzialni, potrzebują akceptacji, poczucia przynależności, satysfakcji, odczuwania szczęścia, wartościowych relacji. Potrzebują mieć pozytywne doświadczenia związane nie tylko z procesem uczenia, ale także z ich funkcjonowaniem w społeczności szkolnej. To my – dorośli uczymy ich autonomii, wskazujemy sens ich działań, a także wyposażamy w poczucie wewnętrznej sprawczości i decyzyjności. Z drugiej strony młodzi ludzie potrzebują umiejętności w zakresie radzenia sobie z wyzwaniami, porażkami i błędami, które pojawiają się na ich życiowych ścieżkach. To wszystko składa się na ich dobrostan, a ten jest silnie powiązany ze środowiskiem rodzinnym i – co równie istotne – klimatem szkoły. Relacje z dorosłymi – nauczycielami, wychowawcami, mentorami – stanowią dla ucznia kluczowy bufor chroniący przed skutkami stresu i kryzysów. Bezpieczna więź podnosi odporność psychiczną, sprzyja motywacji wewnętrznej, buduje poczucie własnej wartości, rozwija umiejętności społeczne, zmniejsza ryzyko zaburzeń depresyjnych i lękowych. Dzieci, które czują się widziane, słyszone i traktowane z szacunkiem, osiągają lepsze wyniki poznawcze i rzadziej doświadczają przemocy rówieśniczej.

W niniejszym badaniu sprawdzano m.in., czy uczniowie czują się traktowani w szkole z szacunkiem. Wyniki są alarmujące:

- **51,09% uczniów** na twierdzenie „Jestem w szkole traktowany z szacunkiem” odpowiedziało „prawie nigdy” lub „czasem”, druga połowa odpowiadała natomiast, że często lub prawie zawsze,
- **Uczniowie szkół podstawowych** deklarowali niższe poczucie szacunku niż młodzież szkół ponadpodstawowych.

To oznacza, że co drugi uczeń wychodzi do szkoły, nie będąc pewnym, czy będzie tam traktowany z godnością, co w świetle wiedzy o dobrostanie stanowi poważne ryzyko psychologiczne.

Wyniki badań potwierdzają także narastający kryzys relacyjny. Na pytanie o to, ile osób z klasy mogłoby specjalnie zrobić Ci przykrość, aż 50,32% uczniów odpowiedziało „prawie wszyscy”, „wiele osób” lub „kilka osób”. To świadczy o głębokim obniżeniu poczucia bezpieczeństwa społecznego. Zjawisko to ma swoje źródła zarówno w postępującej cyfryzacji relacji, jak i w raportowanych tendencjach związanych z hejtem oraz agresją w internecie. Wyniki raportu Nastolatki 3.0 pokazują, że:

- **40% nastolatków** doświadcza wyzywania online,
- **około 30%** spotkało się z ośmieszaniem i poniżaniem,

GŁOS SZKOŁY

dobre praktyki dla lepszych relacji

Projekt promujący sprawdzone inicjatywy profilaktyczne w szkołach.

szkoły powiatu łębskiego

14.10 – 31.12.2025

Tworzymy przestrzeń do rozmowy o tym, co naprawdę ważne w szkole: relacji, empatii, bezpieczeństwie.



- **68,4%** uważa, że w Internecie istnieje problem z mową nienawiści.

Wszystko to przekłada się na relacje szkolne i zwiększa ryzyko przemocy rówieśniczej. Warto tu także podkreślić, że ostatnie badania jednoznacznie wskazują na silnie negatywny wpływ mediów społecznościowych na rozwijający się mózg dzieci i młodzieży. Nadmierna ekspozycja na szybkie, intensywne bodźce – takie jak krótkie filmy, dynamiczne treści i nieustanne przewijanie materiałów – prowadzi do częstych i krótkich wyrzutów dopaminy, powodując przestymulowanie i deregulację układu nagrody, przyczyniając się do zwiększenia wrażliwości na stres i czasu jego trwania, zaburzeń funkcji poznawczych oraz zwiększenia podatności na problemy natury psychicznej. Dodatkowo długotrwała ekspozycja na treści negatywne i przemocowe wywołuje tzw. efekt odczulania (desensytyzacji), czyli obniżenie wrażliwości emocjonalnej na krzywdę innych, większą tolerancję wobec agresji rówieśniczej oraz wzrost prawdopodobieństwa zachowań przemocowych w środowisku szkolnym.

W związku z tym przeanalizowano również różnice między szkołami podstawowymi a ponadpodstawowymi w zakresie doświadczeń związanych z przemocą rówieśniczą. Wyniki wskazują, że wraz z kolejnymi etapami edukacji nasila się skala wyśmiewania, dokuczania oraz celowego sprawiania przykrości. Zjawisko to jest szczególnie wyraźne w szkołach ponadpodstawowych, gdzie uczniowie znacznie częściej deklarują doświadczenia związane z agresją rówieśniczą.

Jednym z elementów badań było również sprawdzenie poziomu depresji, lęku i stresu wśród dzieci i młodzieży. Stan psychiczny uczniów jest alarmujący. W badaniu wykazano, że:

- **4 na 10 uczniów** prezentuje objawy depresji, lęku lub stresu.

Co szczególnie istotne – oceny nie pełniły roli ochronnej. Oznacza to, że wysoka średnia ocen nie zabezpiecza ucznia przed zaburzeniami psychicznymi.



Co zatem ma największe znaczenie?

Spośród wszystkich czynników dobrostanu ucznia to poczucie przynależności do szkoły było najsilniejszym predyktorem dla obniżenia poziomu psychopatologii, praktycznie na równi z prężnością psychiczną.

Analizie poddano również zależności między dobrostanem psychicznym, a średnią ocen oraz etapem edukacyjnym. Wyniki ujawniły wyraźny trend, który koreluje z pogarszającymi się relacjami rówieśniczymi – wraz z kolejnymi etapami nauki, średnia ocen obniża się, a wraz z nią spada także subiektywne poczucie dobrostanu uczniów. Kluczowym mechanizmem tego zjawiska jest poczucie własnej skuteczności w nauce, które bezpośrednio wpływa na poziom zaangażowania i wiarę w kompetencje osobiste.

Ponadto tylko 4 z 14 szkół osiągnęło reprezentatywny poziom uczestnictwa uczniów w badaniu (powyżej 60% z 100% możliwych) i co ważne, większość badanych osób stanowili uczniowie ze średnią powyżej 4,0 (74,64%), których cechuje istotnie wyższe poczucie dobrostanu i optymistyczne nastawienie do życia. To oznacza, że w rzeczywistości problem może mieć znacznie większą skalę niż przedstawiają wyniki i wymaga zdecydowanych działań.

Powyższa analiza podkreśla fundamentalne znaczenie klimatu szkoły, który możemy rozumieć jako ogół relacji, norm, wartości i atmosfery społecznej panującej w szkole. Badania naukowe jednoznacznie wskazują, że pozytywny, inkluzywny i oparty na wzajemnym szacunku klimat szkolny, działa ochronnie na zdrowie psychiczne młodych ludzi, zmniejsza ryzyko przemocy rówieśniczej, a jednocześnie wzmacnia poczucie bezpieczeństwa i przynależności. Szkoły, które świadomie budują środowisko oparte na współpracy, dialogu i empatii, odnotowują znacząco niższy poziom agresji oraz wyższy poziom dobrostanu



swoich uczniów. W świetle uzyskanych danych staje się jasne, że praca nad klimatem szkoły – zarówno w obszarze relacji, komunikacji, jak i działań profilaktycznych – powinna stanowić kluczowy kierunek działań dla placówek edukacyjnych oraz samorządów.

To pierwsze tak duże badanie w naszym regionie, które pokazuje potrzeby uczniów oraz wyraźnie wskazuje, że współczesna szkoła pełni funkcję nie tylko edukacyjną, ale przede wszystkim społeczną i wychowawczą. Relacje, poczucie przynależności i bezpieczny klimat szkoły są fundamentem dobrostanu młodych ludzi, w przestrzeni szkolnej relacje, kompetencje osobiste i autonomia pełnią kluczowe role. Dalsze działania powinny skupiać się na wprowadzeniu regularnych badań przesiewowych i ewaluacji działań prowadzonych na terenie szkoły z ramienia władz gminnych i powiatowych. Na ich podstawie, będzie można tworzyć odpowiednie, ujednolicone i przede wszystkim skuteczne programy profilaktyczne dla szkół.

Jeśli szkoła stanie się przestrzenią, w której młody człowiek czuje się widziany, akceptowany i szanowany – dobrostan, rozwój i motywacja uczniów będą naturalną konsekwencją.

Pełna analiza danych z badania, wnioski i rekomendacje znajdują się w Katalogu Dobrych Praktyk, który jest elementem projektu „Głos szkoły – dobre praktyki dla lepszych relacji”, współfinansowanym ze środków Narodowego Programu Zdrowia na lata 2021–2025 przekazanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w ramach zadania z zakresu zdrowia publicznego pt. Przeciwdziałanie przemocy rówieśniczej – realizacja projektów edukacyjnych.



Autorzy
mgr Natalia Zaráńska
mgr Mateusz Neumann

Z cyklu poznaj urzędnika – Arkadiusz Pasiuk

Służba, nie etat

Praca w samorządzie to dla niego coś więcej niż zawód. To odpowiedzialność za ludzi i miejsce, w którym żyje. O powrocie do urzędu, pozyskiwaniu środków zewnętrznych, wierze, książkach i pasji do gazet z całego świata opowiada Arkadiusz Pasiuk.



Po latach wróciłeś do urzędu. Jak to jest znów pracować w miejscu, od którego zaczynałeś?

Powrót do Urzędu Gminy Nowa Wieś Lęborska był dla mnie trochę jak powrót do domu. To tutaj, w latach 2004–2011 uczyłem się, czym naprawdę jest samorząd. Kiedy wróciłem w 2023 roku, miałem poczucie, że zatoczyłem koło – tylko że dziś wracam już z zupełnie innym doświadczeniem i spojrzeniem.

Od „zawsze”, czyli wybierając w liceum kierunek studiów, wiedziałem, że chcę zostać urzędnikiem. Traktuję tę pracę nie jak zwykły etat, ale jak służbę dla ludzi i dla miejsca, w którym się żyje. Później przez kilka lat pracowałem poza urzędem przy funduszach unijnych, także na stanowiskach kierowniczych w lokalnych grupach działania. To tam zobaczyłem, jak ogromny potencjał mają środki zewnętrzne. Często wspierałem różne samorządy i w pewnym momencie pojawiła się myśl, że chciałbym robić to bezpośrednio „u siebie”, dla własnej gminy.

Stanowisko ds. środków zewnętrznych było więc naturalnym krokiem – łączy to, czym zajmowałem się przez ostatnie lata, z pracą w samorządzie, która zawsze była mi bliska. Dziś odpowiadam za pisanie i rozliczanie wniosków i mam poczucie, że mam realny wpływ na rozwój gminy: od pomysłu, przez dokumenty, aż po końcowy efekt.

Nie ukrywam też, że ta praca bywa ciężka i wyczerpująca. Jest w niej dużo problemów, stresu, odpowiedzialności i codziennego mierzenia się z trudnymi sprawami. Ale jednocześnie daje mi dużą satysfakcję – bo widzę sens w tym, co robię. Ogromne znaczenie ma dla mnie również to, że pracuję z ludźmi, którzy tworzą bardzo dobry zespół i jeszcze lepszą atmosferę pracy. A po latach doświadczeń wiem,

jak bardzo to jest ważne i jak rzadko bywa oczywiste.

Co w tej pracy jest dziś najtrudniejsze, a co najbardziej cieszy?

Największym wyzwaniem w pozyskiwaniu środków zewnętrznych jest dziś nie tylko tempo zmian i skomplikowanie procedur, ale też to, że dostępne programy często nie do końca odpowiadają realnym potrzebom gmin. Są obszary, które dla mieszkańców są bardzo ważne – jak chociażby budowa i modernizacja dróg – a na które relatywnie trudno pozyskać dofinansowanie. Mimo tych ograniczeń największą satysfakcję daje moment, gdy mimo wszystko udaje się „złożyć” projekt tak, aby realnie służył mieszkańcom. Kiedy po miesiącach pracy, analiz i dokumentów widać konkretny efekt w terenie, pojawia się poczucie, że ten wysiłek miał sens – że za wnioskami, tabelami i paragrafami stoi coś namacalnego.

Wiem, że Twoją pasją jest czytanie. Jaką rolę odgrywają wartościowe książki w Twoim życiu i do których tytułów wracasz najczęściej?

Czytanie książek to zdecydowanie coś, co „tygrysy lubią najbardziej”. Dla mnie dobra książka to nie tyle rozrywka, co sposób na mądre spędzenie czasu. Nie czytam dziś tyle, ile bym chciał. Kiedy dojeżdżałem do pracy do Luzina, pociąg dawał idealny czas na lekturę i wtedy potrafiłem przeczytać trzy książki w miesiącu. Teraz jest z tym gorzej – za to nadrabiam kupowaniem książek. Nawet niedawno liczyłem, ile jeszcze zostało mi do przeczytania przy obecnym tempie... Wyszło, że będę miał co robić na emeryturze...

Jeśli chodzi o konkretne tytuły, do których wracam, to jest to trudne pytanie, bo takich książek jest naprawdę wiele. Na pewno są to eseje

Zbigniewa Herberta – zwłaszcza te o malarstwie i historii. A gdyby jednak postawić mnie przed wyborem trzech książek na samotną wyspę, bez wahania byłyby to „Iliada” i „Odyseja” Homera oraz księga ksiąg, Biblia. Wszystko inne uważam za twórczość wtórną.

Uważam, że te dwa starożytne eposy w zasadzie w pełni opisują człowieka i jego los na ziemskim padole – wszystko, co później, jest w jakimś sensie ich rozwinięciem. A Biblia? Daje to, czego najbardziej potrzeba: wiarę, nadzieję i miłość. I chyba dlatego do książek wciąż się wraca – bo pomagają poukładać rzeczy ważne i przypominają, co naprawdę się liczy.

Jaką rolę odgrywa wiara w Twojej codzienności – także tej zawodowej?

Wiara jest dla mnie bardzo ważna i w naturalny sposób przenika moją codzienną pracę, choć nie w sposób nachalny czy deklaracyjny. Jest raczej fundamentem, punktem odniesienia, który porządkuje myślenie o świecie, o ludziach i o odpowiedzialności, jaką niesie ze sobą praca na rzecz wspólnoty.

Jest taka piosenka na płycie „Panny Wyklęte”, zatytułowana „Noc”, i padają tam słowa refrenu, pod którymi w pełni się podpisuję: „Stanę na każde Twoje zawołanie Polsko, po Bogu pierwsza, poza Nim, przed Tobą nikt”. Dla mnie wiara w Boga jest absolutnie najważniejsza. Mówię to z pełną odpowiedzialnością, bez oceniania innych, mając świadomość własnych słabości i niedoskonałości.

W codziennej pracy oznacza to przede wszystkim szacunek do drugiego człowieka, uczciwość, odpowiedzialność za podejmowane decyzje. Mam też poczucie, że dziś temat wiary bywa wypychany z przestrzeni publicznej albo sprowadzany do uproszczeń. Dlatego chciałbym wykorzystać tę okazję do jednej, bardzo prostej prośby do czytelników: żebyśmy w natłoku spraw, przygotowań i obowiązków spróbowali sobie przypomnieć, o czym tak naprawdę są nadchodzące Świąta Bożego Narodzenia.

A skoro już jesteśmy przy słowie i wartościach – w Twoim życiu ważne miejsce zajmuje też prasa drukowana. Skąd wzięła się pasja do zbierania gazet z całego świata?

To w gruncie rzeczy kolejny przejaw mojej miłości do słowa drukowanego. Wszystko zaczęło się bardzo wcześnie. Pamiętam kiosk „Ruchu” w Tawęcinie

z czasów mojego dzieciństwa. Jako uczeń szkoły podstawowej potrafiłem biec tam każdego ranka po gazety, często zanim pani kioskarka zdążyła je jeszcze rozpakować. Doskonale pamiętam „Świat Młodych” i komiksy na ostatniej stronie – dla mnie idealny dzień naprawdę mógłby zaczynać się od lektury porannej prasy.

Oczywiście wiem, że dziś rolę gazet w dużej mierze przejął Internet. Mam jednak poczucie, że papier wciąż ma ogromną przewagę – daje czas na zatrzymanie się i przemyślenie tego, co się czyta.

Dziś kupuję głównie tygodniki, bo na codzienne gazety zwyczajnie brakuje mi czasu. Tę lukę wypełniam właśnie zbieraniem prasy z różnych stron świata. Mam znajomych, którzy dużo podróżują i pamiętają o mojej pasji – przywożą mi gazety z miejsc, do których sam pewnie bym nie dotarł. Nigdy dokładnie nie liczyłem swojej kolekcji – gazet mam po prostu dużo. Są z każdego kontynentu oprócz Australii, także z bardzo egzotycznych krajów, jak Oman czy Wietnam. Dzięki aplikacjom do tłumaczenia mogę dziś czytać właściwie każdą gazetę, nawet te wydawane po arabsku.

Szczególne miejsce w mojej kolekcji zajmują jednak gazety otrzymane od kolegi, którego rodzina mieszka w Wilnie. Znając moją pasję, poprosił krewnych o pomoc i na przystoiowym strychu odnaleźli polskojęzyczne gazety wydawane dla Polaków na Litwie w czasach Związku Sowieckiego. To już nie tylko prasa, ale żywa historia zamknięta w papierze.

Twoim zdaniem – dobry urzędnik to...

... taki, o którym się nie mówi. Kto po prostu rzetelnie robi swoje, bierze odpowiedzialność za powierzone zadania i pamięta, że jego praca ma służyć mieszkańcom, a nie budowaniu własnej rozpoznawalności. To ktoś, kto działa spokojnie, konsekwentnie i skutecznie – nawet jeśli jego praca pozostaje na co dzień niewidoczna.

Czego życzyłbyś sobie oraz gminie na przyszłość?

Na najbliższy czas życzyłbym sobie w tej pracy stabilności i przestrzeni do spokojnego planowania, bez ciągłej presji doraźnych terminów. A gminie życzę tego, aby dostępne środki zewnętrzne coraz lepiej odpowiadały jej rzeczywistym potrzebom oraz żeby każdy zrealizowany projekt przekładał się na realną poprawę jakości życia mieszkańców.

Pierwszy krok w Nowy Rok po czerwonym szlaku

Między rekordami Guinnessa, śladami bobrów i opowieściami z przeszłości.

Reportaż Bartłomieja Zambrzyckiego

Nowy rok zawsze zaczyna się tak samo. Jedni jeszcze liczą, ile razy w sylwestra padło słowo „ostatni”, inni wciąż nuca „Mandacik” i Zenka Martyniuka. Są też tacy, którzy zakładają buty, poprawiają czapkę i ruszają w teren, bo przecież postanowienia noworoczne najlepiej realizuje się 1 stycznia.

Wilkowo Nowowiejskie to dobre miejsce na taki start. Tu nawet zwykły spacer zaczyna się z przytupem – i to dosłownie, bo stacja turystyczna ma na koncie rekordy Guinnessa. Człowiek jeszcze nie zrobił pierwszego kroku, a już czuje, że ten dzień zapowiada się jakoś ambitniej niż większość noworocznych planów.



To właśnie tutaj zaczyna się – albo kończy – Pieszy Czerwony Szlak im. Jana Kiśluka. Trasa, która od 18 czerwca 2022 roku nosi imię zmarłego działacza i animatora kultury, człowieka od samego początku zaangażowanego w ideę jej powstania. To on wspierał znakowanie szlaku, a w 2021 roku osobiście prowadził pierwsze przejścia jako przewodnik. Dziś czerwone oznaczenia prowadzą przez 5,2 kilometra miejsc, które nie krzyczą o uwagę z lokalnych przewodników, ale potrafią zostać w pamięci na długo.

Czerwony Szlak nie odkrywa wszystkiego naraz. Raczej zaprasza do uważności: najpierw na drogę pod stopami, potem na otoczenie, a na końcu na przeszłość, która czasem kryje się tuż obok ścieżki, zupełnie niepozornie. Jeśli nowy rok ma się zacząć sensownie, to właśnie w takim tempie.

Najpierw trasa prowadzi między plantacją choinek – po prawej stronie równo posadzone drzewka, ciągnące się niemal po horyzont. Po lewej, na lekkim wzniesieniu ponad polami, pojawia się panorama Garczegorza z charakterystycznym, neogotyckim kościołem. To moment, w którym człowiek jeszcze idzie otwartą przestrzenią, zanim szlak na dobre schowa się w lesie.

Chwilę później szlak prowadzi w las stronę tzw. Ratajki – miejsca, które spokojnie mogłoby wygrać konkurs na najbardziej „na uboczu”. Samotne gospodarstwo, schowane między drzewami, przypomina, że nie wszyscy potrzebują sąsiadów za płotem. Dalej kręte leśne ścieżki prowadzą w dół,

do Doliny Reknicy (autorska nazwa). Płynie tu niewielki strumień, nazywany również Wilkowską Strugą. Kiedyś był nad nim mostek, dziś jego funkcja bywa umowna. Bobry miały na ten temat własne zdanie i wyraziły je bardzo konsekwentnie. Czasem da się przejść suchą stopą, czasem trzeba improwizować – wszystko zależy od aktualnego „planu zagospodarowania terenu” w wykonaniu lokalnych inżynierów.



Po wyjściu z doliny, między drzewami, zaczyna mienić się błękitna tafla – raz wody, raz lodu – jak w styczniu. To Łabędzi Staw. W dole uwagę od razu przykuwa ogromne żeremie bobrów. Wokół leżą świeżo ogryzione pnie, a całe miejsce sprawia wrażenie naturalnego placu budowy. To jedna z tych chwil, kiedy „żywa lekcja przyrody” przestaje być szkolnym hasłem, a staje się czymś zupełnie namacalnym.

Szlak wyprowadza nad Łabędzi Staw – miejsce, które aż prosi się o krótszy postój. To popularny punkt rekreacyjny i wędkarski, z wiatami turystycznymi i miejscami na ognisko, gdzie łatwo wyobrazić sobie letni gwar, zapach dymu i rozmowy ciągnące się do wieczora. Są tu także tablice edukacyjne – o bobrach, o rybach zamieszkujących staw i oczywiście o jego najbardziej rozpoznawalnych mieszkańcach. Nad wodą panuje spokój, a wszystko wokół zwalnia do tempa, które bardziej pasuje do obserwowania niż do pośpiechu. Czas płynie tu wolniej, sprawiając, że człowiek chętnie wraca – trochę jak te łabędzie.



Przez wieś prowadzi aleja kasztanowców. Po drodze mija się plac zabaw, zwyczajne domy i przestrzeń, która ma w sobie coś z historii najnowszej. Obliwice to wieś z duchem PRL-u, ale dziś zadbana i pełna życia.

Kilka minut dalej krajobraz znów się zmienia. Szlak prowadzi do zabytkowego parku podworskiego,

gdzie starodrzew robi wrażenie od pierwszego spojrzenia. Wśród drzew wyróżnia się potężny modrzew europejski, okazała jodła kaukaska, piękna lipa drobnolistna i choina kanadyjska. Taki zestaw nie jest dziełem przypadku – park był tworzony z wyobraźnią i rozmachem.

W jego sercu stoi neoklasycystyczny dworek z XIX wieku. Niegdyś majątek rycerski w 1911 roku kupił Bruno Holtz, właściciel wioski aż do 1945 roku. Sam dwór w kolejnych dekadach pełnił bardzo różne funkcje: mieściły się tu biura PGR, przedszkole, stołówka i świetlica wiejska. Dziś otoczony murami budynek jest własnością prywatną, ale wciąż – mimo zmiennych losów – pozostaje ważnym punktem lokalnej historii.

Tuż obok znajduje się stacja turystyczna ze świetlicą wiejską, sceną i polaną biwakową, znaną jako enklawa ekologiczno-historyczna. To przestrzeń, która regularnie ożywa przy okazji wydarzeń kulturalnych i sportowych – właśnie stąd startują i tu kończą się m.in. znane biegi przełajowe oraz zawody nordic walking. Ale miejsce ma też swój mniej oczywisty charakter: na polanie leży przepołowiony wrak starego kutra rybackiego, a obok stoją stare, drewniane drzwi nazwane „bramą czasu”. Trudno o lepszy przykład przestrzeni, która łączy historię z teraźniejszością – bez zadęcia, z dystansem.

W tym miejscu można także dowiedzieć się więcej o Dydaktyczno-Historycznej Ścieżce Przyrodniczej, która łączy się z Czerwonym Szlakiem i na długich odcinkach biegnie dokładnie tym samym śladem.

Nieco dalej szlak prowadzi do jednego z najbardziej znaczących punktów trasy – lapidarium. Dawny cmentarz ewangelicki, z oryginalnie zachowaną Aleją Lipową, został tu przywrócony pamięci w sposób, który łączy różne warstwy lokalnej historii. Wśród drzew znajdują się zachowane nagrobki oraz kamienie upamiętniające lokalnych działaczy. Szczególne miejsce zajmują figury Matki Bożej – jedna z nich została przed laty znaleziona na śmietniku, druga znana jest dziś jako Matka Boska Obliwicka. Jest tu także rzeźba bł. ks. Jerzego Popiełuszki oraz tablica upamiętniająca ofiary katastrofy smoleńskiej. To przestrzeń, która pokazuje, że my Polacy potrafimy dbać o miejsca pamięci z szacunkiem, także wtedy, gdy dotyczą one historii Prus, czyli naszych dawnych zaborców.

Kawałek dalej leży głaz, który na pierwszy rzut oka wygląda niepozornie. Ot, kamień z informacją. A jednak to



właśnie tutaj historia cofa się o ponad dwa i pół tysiąca lat. W końcu XIX wieku, podczas prac polowych w Obliwicach, odkryto cmentarzysko ludności kultury pomorskiej. Znalezione tu tzw. urny domkowe – gliniane popielnice, w których składano prochy zmarłych. Jedna z nich, datowana na okres halsztacki (ok. 850–650 lat p.n.e.). Zabytek dziś można zobaczyć w Muzeum Narodowym w Szczecinie, a jej wierną kopię w łęborskim muzeum. To jedno z tych miejsc, które przypomina, że historia tej okolicy zaczęła się dużo wcześniej, niż mogłoby się wydawać.



Dalej czerwony szlak odbija w stronę lasu i prowadzi nad Czarny Staw – niewielkie, dystroficzne jezioro, które od razu przyciąga uwagę swoją ciemną taflą. Woda ma tu głęboki, niemal atramentowy kolor. Legenda głosi, że na dnie spoczywa zatopiony niemiecki czołg. Brzmi efektownie, choć miejscowi wędkarze podchodzą do tej historii z dystansem – częściej niż stalowe gąsienice trafiają na zaczepione w wodzie gałęzie.

W pobliżu stawu stoją obeliski, w tym poświęcony św. papieżom Janowi XXIII i Janowi Pawłowi II. To miejsce naturalnie domyka wędrówkę. Dalej szlak już nie prowadzi w nieznane, lecz spotyka się z innymi drogami, które znają zarówno pielgrzymi, jak i zwykli wędrowcy: czarny szlak PTTK i Pomorską Drogę Św. Jakuba, biegnącą dalej drogą powiatową w kierunku Łebienia i dalej Łeby.

A wracając do noworocznych postanowień – na końcu czerwonego szlaku nie czeka medal ani certyfikat z napisem „nowy ja”. Jest za to poczucie, że ten pierwszy dzień roku został wykorzystany lepiej niż większość sylwestrowych obietnic. A to już całkiem niezły wynik.

Zagraj w Quest

„Nowowiejska Wenecja”

Zagraj w Quest „Nowowiejska Wenecja” – poznaj historię i tajemnice miejscowości

Nowa Wieś Lęborska od lat przyciąga uwagę swoim niepowtarzalnym klimatem. Przepływająca przez nią rzeka Kisewa, jej zielone brzegi oraz aż 13 mostków, które łączą poszczególne części wsi, sprawiły, że mieszkańcy zaczęli nazywać ją „Nowowiejską Wenecją”. Teraz ten wyjątkowy charakter można odkryć w nowy sposób – dzięki grze terenowej „Nowowiejska Wenecja”.

Quest to połączenie spaceru, zabawy i odkrywania lokalnych historii. Trasa prowadzi przez miejsca, które często mijamy na co dzień, nie zastanawiając się, jakie dzieje kryją. Podczas wyprawy dowiemy się m.in. jak wyglądała dawna zabudowa, gdzie znajdowała się mleczarnia, jakie tradycje lokalne zachowały się do dziś oraz jakie ślady średniowiecznej osady odkryto na północnym stoku Grodnika.

Inauguracja z młodymi odkrywcami

Quest został przetestowany po raz pierwszy przez uczniów Szkoły Podstawowej im. Strażaków Polskich w Nowej Wsi Lęborskiej. Młodzież, wspierana przez zaproszonych gości, w tym Krzysztofa Szustkę – krajowego koordynatora programu Questy – Wyprawy Odkrywców, ruszyła w teren, by sprawdzić rymowane wskazówki, policzyć mostki, odszukać ukryte detale i zdobyć questowy skarb.

Wydarzenie urozmaiciły dodatkowe atrakcje: stoisko archeologiczne przygotowane przez Muzeum w Lęborku, malowanie inspiracji związanych z grą, prezentacja filmów o gminie w okularach VR oraz słodki poczęstunek. Atmosfera odkrywania i wspólnej zabawy świetnie oddała ducha całej gry.

Podróż przez historię i codzienność

Quest pokazuje, że Nowa Wieś Lęborska ma bogatą historię – zaczynając od okresu krzyżackiego, przez lata, w których miejscowość znajdowała się na ważnym handlowym szlaku z Gdańska do Słupska, aż po czasy, gdy działająca tu mleczarnia była jednym z ważniejszych punktów gospodarczych wsi.

Na trasie zobaczymy również dawne budynki oświatowe, klasycystyczne domy z charakterystycznymi drzwiami, kościół w stylu neogotyckim z zabytkowymi elementami wyposażenia oraz miejsca, gdzie działała kiedyś sala kinowa GOK-u – ta „jedyna sala we wsi”, w której odbywały się przedstawienia, koncerty i uroczystości.

Całość uzupełniają przystanki przy rzece Kisewie, gdzie quest zachęca do obserwacji przyrody i zwrócenia uwagi na to, jak woda i mostki ukształtowały lokalny krajobraz.



Jak zacząć przygodę?

Gra jest dostępna bezpłatnie w aplikacji „Questy – Wyprawy Odkrywców”, a także w wersji papierowej, którą można odebrać w GOK-u. Start znajduje się na parking przy sklepie, obok Biblioteki w Nowej Wsi Lęborskiej, przy ul. Grunwaldzka 4.

To idealna propozycja dla rodzin, klas szkolnych, turystów i wszystkich, którzy lubią spacerować, odkrywać i poznawać historię miejsc, po których stąpają na co dzień.

Quest powstał w ramach projektu „Odkrywamy lokalne tradycje z questami”, realizowanego przy wsparciu Ministerstwa Edukacji Regionalnej.

RAMKA 1 – TEMATYKA QUESTU

Podczas wyprawy dowiesz się o historii Nowej Wsi Lęborskiej, zobaczysz budynki z minionych wieków, poznasz dawne tradycje mieszkańców oraz odkryjesz, dlaczego miejscowość zyskała miano „Nowowiejskiej Wenecji” i czym wyróżnia się rzeka Kisewa.

RAMKA 2 – POCZĄTEK GRY

Start: parking przy sklepie, obok Biblioteki – ul. Grunwaldzka 4
Trasa ma 2,2 km, prowadzi w pętli i zajmuje ok. 40 minut.

RAMKA 3 – JAK GRAĆ?

1. Pobierz aplikację Questy – Wyprawy Odkrywców i załóż konto.
2. Przejdź trasę, korzystając z aplikacji lub papierowej karty.
3. Rozwiązuj zagadki i zbieraj litery do hasła.
4. Odbij pieczęć w karcie lub Paszporcie Odkrywcy.
5. Hasło końcowe wpisz w aplikacji lub na Questy.org.pl.

Inicjatorem gry jest:



TEATRZYK W BIBLIOTECIE!



Biblioteka w Pogorzelicach, jedna z pięciu filii Biblioteki Publicznej Gminy Nowa Wieś Lęborska, przygotowała dla najmłodszych wyjątkowe wydarzenie z okazji Dnia Pluszowego Misia, obchodzonego co roku 25 listopada. 26 listopada placówkę odwiedzili uczniowie klas I-III Szkoły Podstawowej w Leśnicach.

Na dzieci czekała atrakcja w postaci teatrzyku kukiełkowego pt. „Miś Łakomczuszek i jego chory brzuszek”. Spektakl w przystępny sposób poruszał temat zdrowego odżywiania i zachęcał do dbania o dobre nawyki żywieniowe.

Po przedstawieniu uczniowie wzięli udział w zajęciach plastycznych, tworząc prace inspirowane zdrowym stylem życia. Był to czas twórczej pracy oraz rozmów o tym, jak dbać o własne zdrowie na co dzień.

Na zakończenie spotkania bibliotekę odwiedził Kubuś Puchatek, który wręczył dzieciom zdrowe, owocowe przekąski. Całe wydarzenie połączyło zabawę z edukacją, pozostawiając uczestnikom miłe wspomnienia.



„Nie udaję kogoś, kim nie jestem”

Poznaj sołtysa sołectwa Janowice – rozmowa z Iwoną Browarczyk



Na wieś trafiła z wyboru. Sołtysem została – z zaufania mieszkańców. Jak to się stało, że osoba „z zewnątrz” w tak krótkim czasie zyskała poparcie i wzięła na siebie odpowiedzialność za Janowice i Rozgorze?

Wieś była planem czy raczej życiowym przypadkiem?

– Zawsze ciągnęło mnie na wieś. Od dziecka lubiłam spokój, przestrzeń i takie zwykłe, wiejskie życie. W głębi duszy wiedziałam, że kiedyś tu zamieszkam. Kiedy zobaczyłam dom, który później kupiłam, od razu poczułam, że to „mój” dom. Dziś naprawdę nie wyobrażam sobie mieszkać gdzie indziej.

Początki w nowym miejscu to bardziej obserwowanie czy szybkie wejście w rozmowy z ludźmi?

– Zdecydowanie rozmowy. Poznawanie ludzi, słuchanie, obserwowanie, czym żyje wieś. Zawsze staram się być otwarta, konkretna i po prostu ludzka. Nie udaję kogoś, kim nie jestem. Myślę, że mieszkańcy to zauważyli i to pomogło w budowaniu zaufania.

Kiedy poczuła Pani, że Janowice to już „swoje miejsce”?

– Bardzo szybko.

A potem pojawił się temat kandydowania na sołtysa. Skąd ten pomysł?

– To wyszło od mieszkańców. To oni mnie namawiali, wspierali i zachęcali. Pomyślałam, że skoro ludzie wierzą, że dam radę, to warto spróbować.

W tej decyzji ważniejsza była odwaga czy zaufanie do ludzi?

– Zdecydowanie zaufanie do ludzi. Przyjęłam wybór z ogromną

wdzięcznością i pokorą. To było wielkie wyróżnienie, ale też odpowiedzialność.

Sołectwo obejmuje dwie miejscowości – Janowice i Rozgorze. Jak wygląda godzenie potrzeb obu?

– Trzeba dzielić uwagę, ale uważam, że da się to pogodzić. Zależy mi, żeby mieszkańcy obu miejscowości czuli się równie ważni. Poznałam wiele osób z Rozgorza. Współpraca układa się bardzo dobrze. Mieszkańcy są serdeczni, otwarci i chętni do rozmów.



Jakie doświadczenia życiowe najbardziej pomagają Pani dziś w pracy sołtysa?

– Myślę, że zarówno wolontariat, jak i doświadczenie zawodowe bardzo mnie ukształtowały. Wolontariat nauczył mnie empatii, cierpliwości

i współpracy, a przede wszystkim akceptowania ludzi takimi, jacy są. Z kolei praca w handlu dała mi dobrą organizację, umiejętność komunikacji i radzenia sobie w trudnych sytuacjach.

Które z tych umiejętności okazują się najbardziej przydatne na co dzień?

– Umiejętność ustalania priorytetów i dbania o własną energię, żeby się nie wypalać. Te doświadczenia bardzo przydają się dziś w pracy sołtysa.

Z jakimi tematami mieszkańcy zgłaszają się do Pani najczęściej?

– Najczęściej są to sprawy drogowe, środowiskowe i administracyjne. Ale równie często są to zwykłe, ludzkie sprawy – kiedy ktoś potrzebuje rozmowy, wskazówki albo wsparcia.



Co w praktyce okazuje się najtrudniejsze w pełnieniu tej funkcji?

– To, że każda sprawa jest dla kogoś bardzo ważna. Trzeba umieć ustalać priorytety i tłumaczyć, że część rzeczy wymaga czasu i formalności. Jest też dużo pracy, której nie widać – pism, rozmów i ustaleń – zanim pojawią się realne efekty.

Podczas zebrań sołeckich emocje bywają silne. Jak Pani sobie z nimi radzi?

– Staram się nie brać niczego personalnie i zachować spokój. Emocje często wynikają z tego, że ludziom zależy, a to jest wartość.

Z jakimi problemami Janowice i Rozgorze mierzą się dziś najbardziej?

– Przede wszystkim z infrastrukturą: drogami, oświetleniem i bezpieczeństwem mieszkańców. Brakuje zbiornika przeciwpożarowego, który mógłby uzupełniać wodę w razie pożaru. Ważne są też miejsca do spędzania czasu wolnego dla

dzieci i młodzieży. Bardzo zależy mi na równomiernym rozwoju obu miejscowości.

Na czym powinien koncentrować się rozwój sołectwa w najbliższych latach?

– Na inwestycjach w przestrzeń wspólną, rekreację oraz działania skierowane do dzieci i młodzieży. Duże znaczenie ma też estetyka wsi – zadbane, harmonijne otoczenie naprawdę wpływa na codzienne samopoczucie.

Co w tej pracy daje Pani najwięcej radości i satysfakcji?

– Uśmiechy dzieci na wydarzeniach, codzienna życzliwość mieszkańców i poczucie wspólnoty, które z czasem przeradza się w prawdziwe zaufanie. Świadomość, że to, co robię, realnie coś zmienia, bardzo motywuje.

Jak w tym wszystkim udaje się łączyć obowiązki sołtysa z życiem rodzinnym?

– Kluczem jest balans i dobra organizacja. Mam też ogromne wsparcie bliskich. Bez tego byłoby dużo trudniej.

A więc prywatnie – które miejsca w Janowicach są Pani szczególnie bliskie?

– Najbliższe są mi codzienne trasy spacerowe, którymi od lat chodzę z synkiem – najpierw z wózkiem, dziś już na rowerze. To tam toczy się nasza mała historia. Bardzo lubię też staw za lasem z widokiem na łąki. To miejsce, które daje spokój i pozwala naprawdę odpocząć.



Na koniec – proszę dokończyć zdanie: „Dobry sołtys to...”

– ...ktoś, kto słucha, działa i jest blisko ludzi, nawet wtedy, gdy nikt tego nie widzi.

Zima na dawnej wsi. Zwyczaje, które tworzyły rytm świąt

Czy zima na wsi była kiedyś czasem odpoczynku, czy raczej innym rodzajem pracy? Co robiono, gdy pola przykrywał śnieg, a dni stawały się krótsze? Jak wyglądały przygotowania do świąt, zanim pojawiły się gotowe ozdoby i elektryczne lampki? Na te i wiele innych pytań odpowiada Izabela Tabaka, przybliżając dawne zimowe zwyczaje i codzienność mieszkańców wsi – od andrzejek, przez wigilijne obrzędy, aż po symbolikę świątecznej choinki.



Fot. Mariusz Łężniak

Zima, to dla rolników zazwyczaj czas odpoczynku od ciężkich prac polowych, ale nie pozbawiony innych obowiązków. Kobiety spotykały się i wspólnie przędły wełnę lub len, darty pierze, szyły ubrania. Śpiewały przy tym przyśpiewki takie jak „Cóżes Maniusiu robiła”, czy „Jedzie Jasio” – Jasio był bardzo często bohaterem wielu przyśpiewek. Można było też usłyszeć pieśni religijne lub wymyślone przez kobiety zabawne, dowcipne przyśpiewki o sobie nawzajem, o pogodzie, czy codziennych zdarzeniach.

Mężczyźni do zimy przygotowywali się już od listopada. Gromadzili opał, zbierali w lesie liście do ogacania (ocieplania) ścian domów. Ale i prace w polu trwały często do pierwszych przymrozków – tego wymagały buraki, brukiew czy kapusta. W gospodarstwie był to czas młócenia zboża i mielenia na mąkę lub kaszę. Oprócz tego dokonywano bieżących napraw, na które nie było czasu latem czy jesienią. Mężczyźni robili również woskowe świece – trzeba było zdążyć do 2 lutego – Matki Boskiej Gromnicznej. Gromnice stawiano w oknie w sytuacji zagrożenia, miała strzec gospodarstwo przed nieszczęściem.

Dziewczęta towarzyszyły kobietom, a na chłopcach spoczywał obowiązek kisenia kapusty, zarówno szatkowanej jak i całych główek – na gołąbki. Trzeba je było porządnie udeptać, żeby pozbyć się z niej wody.

Wieczór Andrzejkowy rozpoczynał okres zwyczajów zimowych. Tego dnia lano wosk i wrócono przyszłość, ale też obrywano gałązkę czereśni, zabierano ją do domu i miała ona zakwitnąć na Boże Narodzenie.

Na Pomorzu, wśród rybaków ważnym dniem była Św. Barbara (4 grudnia), uważają ją bowiem za patronkę od nagłej śmierci. Podobne znaczenie miał również Św. Mikołaj, więc początek grudnia był dla rybaków szczególnie ważny. Boże Narodzenie – to chyba niezliczone ilości zwyczajów i tradycji, zwłaszcza

na wsi – spróbujmy przybliżyć chociaż kilka z nich.

Okres Bożonarodzeniowy rozpoczynał się 13 grudnia – na Św. Łucji. Suszono wtedy mak, orzechy, czosnek, cebulę, a robiono to na „babie” czyli poziomej części komina umiejscowionego najczęściej na strychu. W bogatszych domach był to czas uboju – szykowano mięso na świąteczny stół. Kobiety wycinankami ozdabiały izbę. Robiły też podłaźniczki – zanim pojawiła się choinka. Podłaźniczka to gałązka jodłowa lub czubek sosnowy podwieszany pod sufitem – wieszano na nim również ozdoby.



Wigilia, czyli oczekiwanie, to niezwykły dzień, przypisywano mu magiczne moce. Był to początek roku słonecznego ale i obrzędowego. 24 grudnia był dniem wstrzemięźliwości od prac fizycznych. Tego dnia unikano też kłótni – moja babcia mówiła „jaka Wilijo, taki cały rok”, a kichnięcie tego dnia oznaczało zdrowie. W polskiej tradycji umieszczano snopy zboża w kątach izby, po wieczery wigilijnej z tej słomy skręcano powrósła, którymi owijano drzewa owocowe. Miało to zwiększyć plony oczywiście. Sianko kładzione pod obrusem, jako symbol żłóbka, miejsca narodzenia Jezusa było też obiektem wróżb. Po kolacji każdy



wyciągał jedno żdźbło – jak było zielone, to oznaczało długie zdrowe życie, jak miało kłos, to zwiastowało obfitość i dostatek, uschnięte zaś oznaczało chorobę lub śmierć.

Na tradycyjnym stole 12 postnych potraw, których każdy musiał spróbować. Gospodarz rozpoczynał kolację modlitwą i dzielił się opłatkiem (na Pomorzu nie była znana tradycja dzielenia się opłatkiem), również ze zwierzętami. Podczas

jedzenia nie można było odkładać łyżki – miało to przynieść nieszczęście, przy podawaniu kapusty, trzymano się za głowy – miało to zapewnić obfitość, a przy kaszy jaglanej targano sobie wzajemnie włosy – wierzono, że dzięki temu wróble nie będą siedziały w prosie. Od stołu wigilijnego nie można było odejść, bo zwiastowało to śmierć, a sam stół sprzątano dopiero następnego dnia, by wędrujące dusze mogły się posilić resztkami.

Święta kościelne na wsi miały ogromne znaczenie – nie tylko Boże Narodzenie. 6 stycznia – Trzech Króli, tego dnia święcono jałowiec, mirrę i kredę, które miały chronić dom przed złymi mocami, 3 lutego – Św. Błażeja, święcono świece, tzw. „Błażejki”, które pomagały w leczeniu gardła, a 5 lutego – Św. Agaty święcono sól, która była symbolem mądrości i chroniła przed pożarem, miała też moc oczyszczania wody.

Jednym z najbardziej wyczekiwanych momentów przygotowań świątecznych było ubieranie choinki. A każda ozdoba miała swoje znaczenie:

- gwiazda betlejemka miała zapewnić pomyślny powrót do domu członków rodziny,
- jabłka miały zapewnić zdrowie i urodę,
- orzechy miały zapewnić dobrobyt i urodę, w niektórych rejonach orzechy włoskie symbolizowały również mądrość,
- anioły z papieru, drewna czy sznurka w tradycji ludowej były niezbędną ozdobą choinkową, ponieważ ich zadaniem była opieka nad domem i ochrona przed złymi mocami,
- łańcuchy choinkowe miały kilka znaczeń: symbolizowały więzy rodzinne, a ich obecność na choince świątecznej miała zapewnić trwałość rodziny, w niektórych tradycjach łańcuchy miały przypominać o zniewoleniu grzechem,
- dzwoneczki miały zapewnić dobre wiadomości przez cały rok,
- pierniczki i inne słodkie symbolizowały radość z narodzenia Jezusa i miały zapewnić szczęście w miłości oraz długie życie,
- oświetlenie choinki miało zapewnić ochronę przed złymi mocami, w niektórych tradycjach światełka na choince symbolizowały Jezusa,
- który wskazywał drogę do wybawienia,

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku

Święta mają wiele twarzy. Najważniejsze są to spotkania przy wigilijnym stole, wcześniej rozmowy w drodze po zakupy, a czasem krótkie życzenia wypowiedziane mimochodem – w urzędzie, w bibliotece, podczas pakowania prezentów i strojenia choinki. W tym roku te różne głosy spotkały się w jednym miejscu i stworzyły wspólną opowieść. W świątecznym wydaniu „Widoków na Gminę” prezentujemy ją w formie... komiksu.

WESOŁYCH ŚWIĄT Z GMINY NWL



Zamiast kolejnych oficjalnych słów — obrazy. Zamiast sztamkowych życzeń Wójta — wielogłos. Tak powstał komiks, który jest graficzną wersją filmu z życzeniami nagranych przez mieszkańców naszej gminy.

Na kadrach pojawiają się osoby dobrze znane z codziennego życia naszej gminy: sołtysi, przedstawiciele Rady Gminy, biblioteki oraz urzędu. Każdy kadr to osobna scena, ale wszystkie łączy jeden wspólny przekaz: dobre słowo na Święta Bożego Narodzenia i na nadchodzący 2026 rok.

Komiks jest zapisem tych życzeń w formie, która zostaje na dłużej. A jeśli ktoś chce zobaczyć, jak te kadry „ożywają” — wystarczy sięgnąć po telefon.



WESOŁYCH ŚWIĄT Z GMINY NWL



Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku



Życzymy, aby
nasza gmina
świeciła dobrymi
uczynkami, tak jak
ta choinka.



Niech ten wyjątkowy czas
przyniesie Państwu spokój serca
i przestrzeń na marzenia.



Życzymy zdrowia, najcenniejszego daru,
którym cieszymy się każdym dniem.



Niech nowy rok doda nam
odwagi w działaniu i energii
w sięganiu po więcej.



3



Życzymy bezpieczeństwa i tego, abyśmy
mogli liczyć na siebie nawzajem.



Niech rok 2026
przyniesie nowe
inspiracje
i dobre historie,

te przeczytane
i te przeżywane.



Życzymy harmonii
w domach i życzliwości
w codziennych spotkaniach



... oraz dziecięcej radości.

4



Niech nadchodzący rok
będzie czasem zgody,
współpracy i wspólnego
budowania naszej gminy.



Życzymy, aby w każdym
domu zagościła nadzieja
i piękne chwile razem.



Z całego serca życzę zdrowych, spokojnych
i wesołych świąt Bożego Narodzenia
oraz dobrego, pełnego nadziei
i pozytywnych wyzwań Nowego Roku.



W imieniu Rady Gminy życzę Państwu
mądrości, spokoju i pomyślności
w nadchodzącym 2026 roku.

5



Puchar Sołectw Gminy Nowa Wieś Lęborska

W 2026 roku rusza nowy cykl gminnych wydarzeń sportowych – Puchar Sołectw, ma integrować mieszkańców wszystkich miejscowości i nawiązywać do najlepszych tradycji wspólnego, amatorskiego sportu w gminie.

„Sport łączy wieś” – to hasło najlepiej oddaje ideę nowej inicjatywy. Puchar Sołectw to propozycja wspólnej, sportowej rywalizacji wszystkich miejscowości gminy, rozłożonej w czasie i opartej na różnych dyscyplinach. Pomysł zakłada nie tylko walkę o punkty i puchar, ale przede wszystkim integrację mieszkańców i wykorzystanie lokalnej infrastruktury sportowej.

Puchar Sołectw będzie cyklem jednodniowych turniejów rozgrywanych w ciągu roku, z których każdy poświęcony będzie innej dyscyplinie. W planach są m.in. piłka nożna halowa i na boisku otwartym, siatkówka, siatkówka plażowa, koszykówka 3x3, tenis stołowy, badminton, bule oraz szachy. Każdy turniej ma zamykać się w jednym dniu i być rozgrywany w formule dostosowanej do liczby zgłoszonych drużyn.

Rywalizacja będzie miała charakter drużynowy bez podziału na kategorie wiekowe i płeć. Za miejsca zajęte w turniejach przyznawane będą punkty do klasyfikacji generalnej Pucharu Sołectw. Im wyższe miejsce, tym większa liczba punktów, a o końcowym zwycięstwie zdecyduje suma wyników ze wszystkich dyscyplin. Taki system ma zachęcać do udziału w całym cyklu, a nie tylko w jednej wybranej konkurencji.



Pomysł Pucharu Sołectw nawiązuje do sportowych tradycji gminy sprzed lat. Na początku lat 2000-ych dużym zainteresowaniem cieszyły się gminne ligi piłki nożnej i siatkówki. Jednym z ich inicjatorów był Edward Nagórski, który do dziś z sentymentem wspomina tamten czas.

– To bardzo spajało społeczność gminy. Ludzie się spotykali, rywalizowali w zdrowy sposób, przychodzili całymi rodzinami. Brały w tym udział dzieci, młodzież i dorośli. Było widać, że sport naprawdę łączy. Cieszę się, że wraca pomysł takiej wspólnej rywalizacji.

Do idei nawiązują także organizatorzy nowego przedsięwzięcia. Puchar Sołectw ma być wydarzeniem otwartym, opartym na współpracy Referatu Sportu, Turystyki i Promocji z sołectwami, szkołami, OSP, Kołami Gospodyń Wiejskich oraz lokalnymi organizacjami. Każda z dyscyplin ma mieć swojego gospodarza, a turnieje będą okazją nie tylko do sportowej rywalizacji, ale też do spotkań i integracji mieszkańców.



Pomysł został już zaprezentowany sołtysom podczas spotkania z Wójtem Gminy Nowa Wieś Lęborska i został pozytywnie odebrany. Obecnie trwają prace nad szczegółowym regulaminem oraz harmonogramem zawodów. Zakończenie pierwszej edycji Pucharu Sołectw planowane jest na wrzesień i ma zostać połączone z piknikiem rodzinnym oraz uroczystym podsumowaniem całego cyklu. Sołectwo, które zgromadzi najwięcej punktów, otrzyma puchar przechodni.

Jeśli idea spotka się z zainteresowaniem mieszkańców, Puchar Sołectw ma szansę stać się stałym, corocznym punktem sportowego kalendarza gminy – wydarzeniem, które przypomina, że sport to nie tylko wynik, ale przede wszystkim wspólnota, spotkanie i dobra energia między sąsiadami.

Piłkarskie podsumowanie rundy jesiennej

IV-ligowe Anioły wysoko, B-klasa pełna derbowych emocji

Jesienna runda sezonu 2025/2026 dobiegła końca. To dobry moment, by spojrzeć na półmetek ligowych zmagania i sprawdzić, jak radzą sobie drużyny z naszej gminy – zarówno na poziomie IV ligi, jak i w słupskiej B-klasie, gdzie rywalizacja nabrała w tym roku wyjątkowego smaku.

IV liga. Anioły konsekwentnie w czołówce

Anioły Garczegorze zakończyły rundę jesienną IV ligi "RWS Investment Group" na 6. miejscu w tabeli, co należy uznać za solidny wynik. Co istotne, zespół z Garczegorza wyprzedza Pogoń Łębork o cztery punkty, a przewaga ta może jeszcze wzrosnąć – Anioły mają bowiem do rozegrania zaległy mecz, właśnie derbowe spotkanie z Pogonią, które zostało przełożone ze względu na mróz.

Układ tabeli pokazuje, że drużyna od lat utrzymuje się w ligowej czołówce i niezmiennie potrafi rywalizować z najmocniejszymi zespołami regionu.

Naszym celem są czołowe lokaty w tabeli. Dodatkowo – i nie ma co tego ukrywać – zawsze ważne jest dla nas to, by plasować się przed Pogonią Łębork. To udaje się od wielu lat i chcemy ten trend utrzymać także do końca sezonu – podkreśla prezes Aniołów Garczegorze, Andrzej Syldek.



Źródło: Anioły Garczegorze

Dobra pozycja po rundzie jesiennej pozwala patrzeć na wiosnę z umiarkowanym optymizmem i spokojnie przygotowywać się do decydującej części sezonu.

MIEJSCE	DRUŻYNA	MECZE	WYGRANE	REMISY	PORAZKI	BRAMKI	PUNKTY
01	GEDANIA GDAŃSK	17	14	3	0	59:13	45
02	GROM NOWY STAW	17	12	3	2	44:17	39
03	KP STAROGARD GDAŃSKI	17	11	4	2	49:22	37
04	ARKA II GDYNIA	16	11	1	4	35:21	34
05	GRYF SŁUPSK	16	10	3	3	27:14	33
06	ANIOŁY GARCZEGORZE	16	9	1	6	34:24	28

źródło – Pomorski ZPN*

Derbowa B-klasa

Jeszcze więcej lokalnych emocji przyniosła jesień w grupie I słupskiej B-klasy R-GOL.COM, gdzie rywalizują aż trzy zespoły z naszej gminy: KS Wembley Mosty, KS Start Łebień oraz rezerwy Aniołów Garczegorze. Już sam ten fakt sprawił, że lokalne derby i bezpośrednie pojedynki przyciągały większą uwagę kibiców.

Wembley Mosty – mocny lider jesieni

Największe powody do zadowolenia ma KS Wembley Mosty, który zanotował bardzo udaną debiutancką rundę.

– Prawie idealny start. Jedyna porażka to derby z Łebieniem – zostawię to bez komentarza, bo emocje wzięły górę i posypały się czerwone kartki – mówi prezes klubu, Radostaw Wiśniewski. – Moja ocena rundy to 6 minus. 27 punktów na 30 możliwych, najwięcej strzelonych bramek w lidze i pierwszy strzelec rozgrywek – Kacper Formela.

Ambicje Wembley są jasno określone.

– Celem jest awans do A-klasy – dodaje prezes Wiśniewski.

Wembley swoje mecze domowe rozgrywa na Gminnym Kompleksie Sportowym w Garczegorzu, co – jak podkreślają działacze – jest dużym atutem.

– Płyta za każdym razem była świetnie przygotowana. Współpraca z klubem Anioły układa się bez zarzutu, zawsze na bardzo dobrym poziomie – zaznacza Wiśniewski.



Źródło: KS Wembley Mosty

Start Łebień i rezerwy Aniołów

Start Łebień zakończył rundę w środku stawki, notując wyniki, które pozwalają spokojnie patrzeć na dalszą część sezonu. Zespół – zgodnie z zapowiedziami sprzed startu rozgrywek – stawia na regularność i stabilizację, a derby pokazały, że potrafi rywalizować także z ligową czołówką.



Źródło: KS Stary Łebień

Z kolei rezerwy Aniołów Garczegorze spełniają swoją rolę rozwojową, dając możliwość gry zawodnikom z Garczegorza i okolicznych miejscowości. Dla wielu piłkarzy to pierwsze doświadczenia w seniorskiej piłce, które w dłuższej perspektywie mogą zapoczątkować także na wyższym poziomie.

MIEJSCE	DRUŻYNA	MECZE	WYGRANE	REMISY	PORAZKI	BRAMKI	PUNKTY
01	WEMBLEY MOSTY	10	9	0	1	54:13	27
02	POGOŃ II ŁĘBORK	10	7	0	3	29:15	21
03	GKS LINIA	10	5	3	2	18:12	18
04	START ŁĘBIEŃ	10	5	2	3	36:17	17

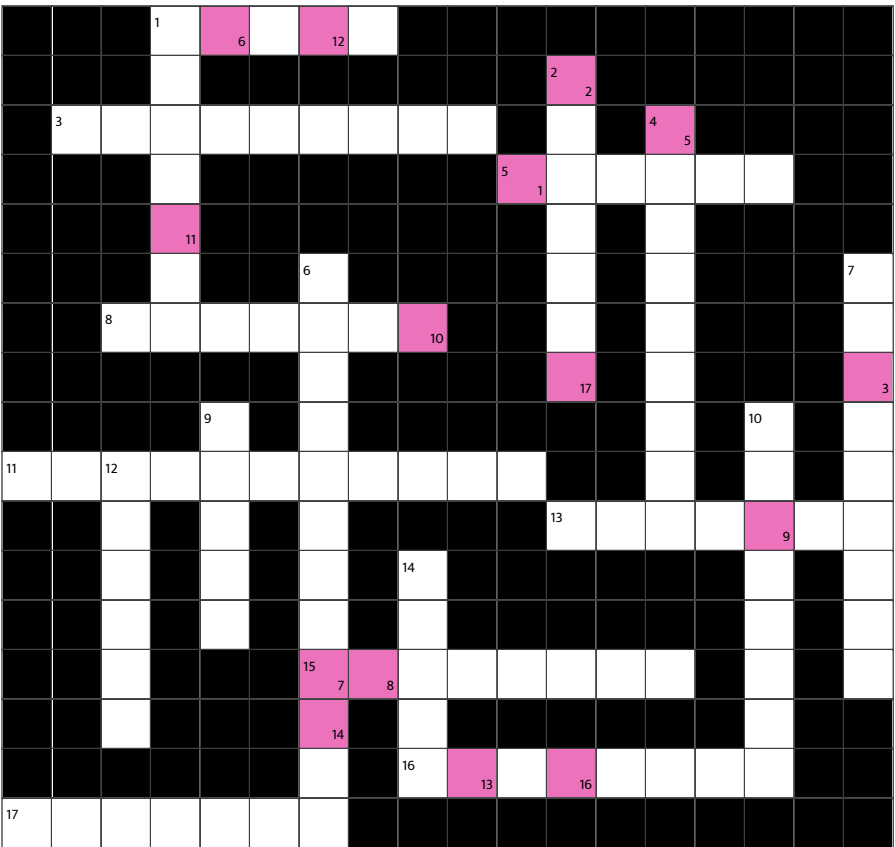
Cele na wiosnę

Półmetek sezonu pokazuje jedno: lokalny futbol w Gminie Nowa Wieś Lęborska ma się dobrze. Są wyniki, są emocje, są derby i realne cele sportowe – od walki o czołówkę IV ligi po ambitne plany awansu w B-klasie. Wiosenna runda zapowiada się równie ciekawie, a zaległe mecze i bezpośrednie pojedynki mogą jeszcze sporo zmienić w ligowych tabelach.

Krzyżówka z widokiem

- poziomo**
- 1 Mecz, o którym się mówi w okolicy.
 - 3 Rodzaj spółki prowadzonej przez samorząd.
 - 5 "Kiedy...." - aplikacja przypominająca o wywozie odpadów.
 - 8 Nazwa programu dla dzieci w Bibliotece w Łebieniu - "...Piątki".
 - 11 Forma pomocy wspierająca Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy z puszką.
 - 13 Żłobek Gminny "Szczęśliwy ..." w Nowej Wsi Lęborskiej.
 - 15 Szlak im. Janka Kiśluka.
 - 16 Łączy pokolenia.
 - 17 Strumyk przepływający przez Wilkowo Nowowiejskie.

- w dół**
- 1 Typ urny znalezionej w Obliwicach w XIX w.
 - 2 Klub piłkarski z Mostów.
 - 4 Odpady, które od nowego roku nie trafią do zmieszanych.
 - 6 Dawna ozdoba świąteczna wieszana pod sufitem.
 - 7 Miejsce spotkań i wspólnych zajęć mieszkańców.
 - 9 Ozdoba z drewna, papieru lub sznurka - niezbędna w tradycji ludowej, która chroni: dom przed złymi mocami.
 - 10 Nieprzyjemna tylko dla nieprzygotowanych.
 - 12 Aleja ... na Cmentarzu Ewangelickim w Obliwicach.
 - 14 Gra terenowa oparta na spacerze i odkrywaniu lokalnych historii.



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17			



Macaulay już
naoliwił stopnie



po świątach idę na dietę, kupię karnet na siłownię i zacznę ćwiczyć



kogo ja oszukuję

